PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 40 — Warszawa, piątek 20 maja 1949 r. — Rok V

Zapaśnicy Bułgarii w Warszawie

PIŁKARZE ZMIENIAJĄ PROGRAM

Bokserzy zachwyceni obozem w Oliwie

OLIWA 19.V (Tel. wł.). Piękne ustronie wybrali sobie pięściarze na obóz kondycyjny przed mistrzostwami Europy w Oslo. Znajduje się ona w siedzibie wojewódzkiego Urzędu KF mieszczącego się w uroczym zakątku nadmorskiej miejscowości w Oliwie.

Właściwe otwarcie obozu odbyło się w poniedziałek 16 bm. w godzinach popołudniowych W świetlicy WUKF znalazła się stosunkowo skromna ilość uczestników. Poza siedmioma pięściarzami Wybrzeża — Chychłą, Antkiewiczem, Gołyńskim, Mikołajczewskim, Flisikowskim, Musiałem i Kudłacikiem przybyli tylko Paliński i Piotrowski z Pomorza, Woźniak z Warszawy i Kubicki z Częstochowy.

W pełnym składzie znalazła się kadra trenerska, z kierownikiem wyszkoleniowym Sztamem na czele, oraz dodani mu do pomocy Garncarek z Łodzi, Śmiech z Warszawy, Majchrzycki z Poznania i jako instruktor Bartniak ze Słupska.

Otwarcia dokonał dyr. WUKF mjr Kuśmidrowicz, poczem przemawiał opiekun obozu z ramienia PZB — prezes GOZB red. Skotnicki.

Pierwszy dzień zajęć nie był jeszcze w pełni wykorzystany. Kierownictwo obozu jak i uczestnicy zaznajamiali się z otoczeniem i sprzętem. Pod kierownictwem Sztama i w myśl jego wskazówek, na placu ćwiczeń i gier położonym w cienistym miejscu wśród drzew, zainstalowano urządzenia techniczne, przestawiono ring i powoli zaczęto wchodzić w tok normalnych zajęć.

Tegoż dnia zaczęli przybywać dalsi zawodnicy. Zgłosili się ślązacy

(Dokończenie na str. 5-ej)

Mistrz Polski w boksie

Tak wygląda drużyna mistrza Polski — Gedania. Stoją od lewej: Białkowski, Rayski, Chychła, Musiał, Kudłacik, Antkowiak, Klein i Soczewiński. Zdjęcie zostało dokonane na korcie Legii przed meczem z Gwardią.

Chychła inwalidą?

Mistrz Polski w wadze półśredniej Zygmunt Chychła bezpośrednio po zwycięskiej walce z Kolczyńskim narzekał na ból kciuka prawej ręki.

Zaraz po przyjeździe do Gdańska lekarze stwierdzili u niego wylew w miejscu kontuzji, a następnie poddali rękę prześwietleniu. Zdjęcie wykazuje rysy w kostce u nasady prawego kciuka, co daje powody do przypuszczeń, że kość jest pęknięta. Chychła został poddany prześwietleniu drugiej ręki dla sprawdzenia, czy i ona ma pewne zdeformowania.

Do tej chwili nie jest jeszcze znana ostateczna diagnoza lekarska.

W Akademii Lekarskiej nałożony został Chychle gips na palec i lekarze orzekli, że conajmniej 10 dni musi on mieć rękę w tym położeniu. Chychła, mimo że nosi rękę na temblaku, znajduje się na obozie w Oliwie. Wypadek znakomitego pięściarza wywołał przygnębienie w opinii sportowej Wybrzeża.

Spartak liderem Ligi ZSRR

MOSKWA, 18.5. We wtorek odbył się w Moskwie dalszy mecz piłkarski o mistrzostwo Związku Radzieckiego, w którym spotkały się drużyny moskiewskiego „Spartaka" i „Skrzydeł Sowietów" z Kujbyszewa. Wygrał „Spartak" 5:0, mając przez cały czas spotkania zdecydowaną przewagę.

Dzięki temu zwycięstwu „Spartak" wysunął się na czoło tabeli mistrzowskiej, przed leningradzki „Zenit" i kijowskie „Dynamo". Obie te drużyny mają po 9 pkt., zdobytych w 6 spotkaniach, „Spartak" zaś uzyskał 10 pkt. w 7 meczach.

Sprawa Łomowskiego

ŁOMOWSKI nie startował w drużynowych mistrzostwach Gdańska — tak doniosły poniedziałkowe meldunki prasowe. Wiadomość ta zasmuciła wszystkich, którzy oczekiwali rewelacyjnego wyniku w pchnięciu kulą. Sprawa ta zainteresować powinna jednak nie tylko lekkoatletów, ale i najbardziej zagorzałych zwolenników innych gałęzi sportu.

Łomowski nie startował z powodu braku przygotowania. Przerwał treningi, gdyż nie miał na nie czasu... Praca inspektora kultury fizycznej zaabsorbowała go tak silnie, że wolał wystąpić na zawodach w roli widza, niż zawieść nadzieje, jakie pokładano w jego startach.

Fakt ten jest bardzo przykry. Łomowski jest przecież asem atutowym naszej lekkoatletyki. On jeden może się po wojnie pochwalić sukcesami na wielką miarę. Pokonał wszystkich Europejczyków na Igrzyskach Olimpijskich, on jeden pobił po wojnie rekord Polski w konkurencjach olimpijskich, on tylko wpisał się po wojnie swym wynikiem między takie sławy jak Kusociński, Heliasz Lokajski, Noji, Kucharski. Te sukcesy spowodowały zaproszenie Łomowskiego na start do potęg lekkoatletycznych Europy — Węgier i CSR na czerwiec bieżącego roku.

Łomowski przygotowywał się w zimie solidnie, czego dowodem jest wynik uzyskany na zimowych mistrzostwach (kula — 15,18). Marzył o pobiciu jeszcze jednego rekordu Polski (Heliasza w kuli), marzył o nowych sukcesach.

Nagle w tym czasie, gdy Łomowski powinien zaskoczyć nas dobrym wynikiem (w zeszłym roku o tej porze bił rekord Polski w rzucie dyskiem), dowiadujemy się o kroku, oznaczającym kapitulację wobec zamiarów na rok 1949. Krok ten musiał mieć poważne przyczyny. Łomowski bowiem nie rezygnuje łatwo, pracuje z uporem i zaciętością. Może nas o tym przekonać pierwszy po 9 miesiącach wypalony papieros po zajęciu czwartego miejsca na Igrzyskach.

Rezygnacja Łomowskiego to rezygnacja z kilku sukcesów polskiej lekkoatletyki w roku bieżącym. A do tego nie wolno nam dopuścić. Olimpijczyk musi brać udział w życiu sportowym jako czynny zawodnik. Zawodnicy tej klasy, obojętne w jakiej gałęzi sportu, nie mogą napotykać na przeszkody w uprawianiu sportu, bo inaczej nigdy nie doczekamy się sukcesów polskich sportowców.

Przyszła rekordzistka?

11-letnia biegaczka, najmłodsza uczestniczka Biegów Narodowych w Krakowie, z pewnością zajmie w sporcie polskim jedno z czołowych miejsc. Może będzie następczynią Walasiewiczówny?

Foto Kurnik — Kraków

„Batory" zwycięża w Inowrocławiu

Pięściarze „Batorego" (Chorzów) rozegrali na ringu w Inowrocławiu spotkanie towarzyskie z bokserami miejscowego ZZK — drużynowego mistrza Pomorza. „Batory" odniósł nieznaczne zwycięstwo 9:7. W ramach tego meczu Bazarnik w piórkowej pokonał Gloniaka, Sznajder w średniej wypunktował Bolińskiego, a Nowara wygrał z Dembowskim.

Rewanż Czortek-Waluga w stolicy

Czortek i Waluga spotkają się na ringu warszawskim w ramach meczu OKZZ Wrocław — OKKZZ Warszawa w dniu 2 czerwca. Prócz tego sensacyjnego spotkania w pozostałych wagach mają walczyć: musza — Lindner (Wr.) z Tobolczykiem, kogucia — Czajkowski (Wr.) z Sieradzanem, półśrednia — Sztolc (Wr.) z Kwaśniewskim, średnia — Krupiński (Wr.) z Zagórskim, półciężka — Horboń (Wr.) z Kotkowskim, ciężka — Pajdowski (Wr.) ze Stecem.

Powitanie Gedanii na Wybrzeżu

Niezwykle serdecznego przyjęcia doznała na dworcu głównym w Gdańsku ósemka pięściarska Gedanii. Drużynę mistrza Polski w boksie witały tłumy sportowców oraz przedstawiciele OKZZ, Związku Zawodowego Kolejarzy, GOZB oraz bratnich klubów i związków sportowych.

Przy dźwiękach marsza, granego przez orkiestrę uczniów warsztatów Trojan, z których to rekrutuje się większość sportowców - kolejarzy Gedanii, drużyna została serdecznie powitana i obrzucona kwiatami.

Przy wyjściu z dworca oczekiwały bokserów Gedanii dalsze tłumy entuzjastów boksu. Tam również przemówienia powitalne wygłosili: przedstawiciel OKZZ Zbytniewski oraz prezes GOZB Skotnicki. Wręczono też zespołowi szereg cennych nagród w postaci pucharów i statuetek.

Aż przysiadł

Silny prawy sierp Szadkowskiego zwala z nóg Kleina. Sędzia Zapłatka musiał liczyć do pięciu.

Foto FRANCKOWIAK — API

Nagrodę KCZZ otrzymał mistrz Polski

ZKS „Kolejarz — Gedania" otrzymał ze Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ nagrodę w postaci pięknej statuetki z brązu, za zdobycie tytułu mistrza drużynowego Polski w boksie na rok 1949. Ponadto wszyscy zawodnicy, którzy brali udział w spotkaniach mistrzowskich, spędzą dwa tygodnie w Ośrodku Szkoleniowym KCZZ w Czerwińsku nad Odrą.

NIEWADZIŁ ZAWIESZONY

Bokserzy Zrywu (Łódź) Niewadził, Wojnowski i Kijewski zostali zawieszeni przez władze swego klubu. Wymienieni pięściarze nie stawili się na miejscu zbiórki przed wyjazdem na mecz mistrzowski z Gdańską Gwardią.

Polacy z Francji nie zasłużyli na porażkę w Szczecinie 1:2

SZCZECIN, 19.5. (tel. wł.). W środę rozegrano tu mecz piłkarski. Reprezentacja piłkarzy polskich z Francji uległa niezasłużenie reprezentacji Szczecina 1:2 (1:1). Bramki dla gospodarzy strzelili: Matyszkiewicz i Boroń, a dla gości Jezuita. Widzów ponad 8 tysięcy.

Przed meczem obydwie drużyny przedefilowały parami wokół boiska, a następnie ustawiły się na środku.

Przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciel WUKF dyr. Ochendald oraz prezes OZPN Fortuński. W imieniu rodaków z Francji przemówił Mielczarek. Drużyna piłkarzy z Francji przyjęta została przez publiczność serdecznie.

Mecz był bardzo interesujący i prowadzony w szybkim tempie. Goście grali bardzo energicznie na początku. Z czasem gra się wyrównała a nawet stroną bardziej agresywną byli gospodarze.

Pierwszą bramkę zdobyli goście w 38 min. Wyrównanie padło w 45 min. po solowej akcji Matyszkiewicza.

Po przerwie goście zwiększyli tempo i uzyskali przewagę, która wzrosła przy końcu meczu. Spotkanie miało ładny i przyjacielski przebieg do jakiejś 60 minuty, kiedy to sędzia Ignatowicz zaczął popełniać błędy. Publiczność gwizdała zapamiętale prawie na wszystkie orzeczenia sędziego. Na trzy minuty przed końcem gospodarze zdobyli decydującą bramkę ze strzału Boronia ze spalonego.

Drużyna Szczecina zdobyła tym zwycięstwem puchar, ufundowany przez redakcję „Głosu Szczecińskiego", jednakże kurtuazyjnie przekazała go gościom, podkreślając tym ich wyższość na boisku.

Mocny strzał

— pomyślał Rybicki, kiedy piłka omal nie wywróciła go do tyłu. Nawet Parpan (Nr 5) ze zdziwieniem przygląda się „fruwającemu" koledze. *Foto Franckowiak — API*

OCZY i USZY świata

BUDAPESZT. — Lekkoatleci węgierscy na zawodach z okazji otwarcia sezonu w Diosgyoeri uzyskali kilka dobrych wyników: 1500 m Garay — 3:57,0; młot: Nemeth — 54,68; wzwyż: Foldessy i Dulgovay — 185; oszczep: Varsegyi — 62,0; dysk: Horvath 48,38.

SZTOKHOLM. — Wicemistrz olimpijski w biegu na 1500 m Strand (Szw.) przebiegł ten dystans na zawodach w Malmoe w 3:57,4.

Lekkoatleci francuscy na otwarcie sezonu uzyskali kilka doskonałych wyników: Michel Clare przebiegł 800 m — 1:52,7 a Hansenne 1500 m w 3:54,2 przed Vernier 3:55. W biegu na 400 m przez płotki Cros uzyskał 54,2.

Slijkhuis zgodził się na pojedynek z Reiffem na 3000 m, który odbędzie się w dniu 22 czerwca w Brukseli.

Drużynę tenisową Danii, która przegrała mecz o Puchar Davisa z Francją można nazwać drużyną olbrzymów: Nielsen, który jeszcze nie skończył 19 lat mierzy 1 m 86 cm i waży 80 kg. Ulrych ma wzrostu 1 m 81 cm, tego samego wzrostu jest Bierre, a Jacobsen mierzy 1 m 87 cm — a waży 85 kg.

W Lyonie spalił się największy stadion, przyczyny pożaru nie zostały ustalone.

Cerdan wyjechał w dniu 18 maja do Nowego Jorku.

Mistrzostwa pływackie wyłącznie dla bokserów odbędą się 12 czerwca w Isle Adam pod Paryżem. Dotychczas już zgłosiło się 42 pięściarzy.

W Palermo na Sycylii rozpoczęły się mistrzostwa bokserskie śródziemnomorskie. Biorą w nich udział bokserzy Francji, Hiszpanii i Italii. Turniej ten ma być generalną próbą przed mistrzostwami Europy w Oslo. Francja wystawiła pełną ósemkę.

Brazylia została mistrzem piłkarskim Południowej Ameryki, w ostatnim meczu o mistrzostwo bijąc Paragwaj 7:0. Trzeba przypomnieć, iż w poprzednim spotkaniu tych drużyn Paragwaj pokonał Brazylię 2:1. Ostateczna klasyfikacja: 1. Brazylia 14 pkt., 2. Paragwaj 12 pkt., 3. Peru 10 pkt., 4. Boliwia 8 p., 5. Chili 5 pkt., 6. Urugwaj 5 pkt., 7. Ekwador 2 pkt., 8. Kolumbia 2 pkt. Trzeba podkreślić, iż zeszłoroczny mistrz Argentyna nie brała udziału w turnieju z powodu strajku graczy. Urugwaj znalazł się w tym samym położeniu, ale zastąpił drużynę zawodowców amatorami.

Po raz siódmy w ligowym boju

zmierzą się czołowe zespoły piłkarskie

— Mamy szczęście do drużyn śląskich — powiedział mi kiedyś stoper Polonii Brzozowski. Opinie ta przypomniała mi się w związku z najbliższym meczem Polonii z AKS w Warszawie.

Można sceptycznie odnosić się do wiary w szczęście sportowe, coś jednak w tym jest. Są zespoły, które z reguły niemal ulegają stale tym samym przeciwnikom, chociaż w zasadzie nie są od nich gorsze klasą. Może po prostu sposób i styl gry „wroga" jest niebezpieczniejszy dla danej drużyny, może samo nastawienie psychiczne, które każąc wierzyć w sukces, przyczynia się do pewnej, zwycięskiej postawy.

Zawodnicy wierzą w szczęście.— Miecio Gracz tak mówi po przegranym meczu z Rumunią w Bukareszcie:

— Nie mamy do nich szczęścia. To zupełnie tak jak Wisła do Cracovii, albo do Polonii warszawskiej. Z Cracovią nie możemy wygrać, chociaż nie są od nas lepsi. Z Polonią była ta sama sprawa, aż wreszcie w roku zeszłym przemogliśmy pecha. 5:0 i 6:0 dodały nam animuszu i teraz jak walczymy z „czarnymi koszulami", to idziemy „na pewniaka".

Widzimy więc, że to, co mówił kiedyś Brzozowski ma swe — może nie tyle rozumowe — ile uczuciowe uzasadnienie.

Ze wstępu więc wynika, że Kolejarze warszawscy powinni zdobyć 2 punkty w meczu niedzielnym. — Przemawia zresztą za nimi dobra forma, pewna defensywa i Borucz w bramce. Atak wciąż kuleje, ale... tyły AKS-u, nawet z Janduda, nie stanowią zbyt trudnej do przebycia zapory, skoro do chwili obecnej straciły w rozgrywkach 17 bramek.

Ciekawie zapowiada się spotkanie reprezentantek dwu bratnich plonów — Gwardii i Wojska w Krakowie. Lider Wisła przystąpi do meczu z Legią z uczuciem pewności i wiarą w zwycięstwo. Dotychczasowe sukcesy, bramkostrzelny atak i silna defensywa powinny być decydującym atutem w meczu z wojskowymi. Nie zapominajmy jednak, że Legia dochodzi do formy i już dzisiaj może płatać figle najmożniejszym ligowcom. Jeśli do niedzieli wojskowi ustalą wreszcie swą pomoc, a w ataku znajdą dobrego zastępcę Wilczyńskiego, to krakowianie będą musieli liczyć się z ciężką walką o każdy punkt.

Łatwe stosunkowo zadanie stoi przed ZZK. Do kolejarzy poznańskich przyjeżdża beniaminek Lechia. Nie powinna ona sprawić wiceliderowi tabeli zbyt wielkich kłopotów. Typujemy sukces ZZK.

Opromieniona ostatnim zwycięstwem nad Legią, zjeżdża do Łodzi Cracovia, aby spotkać się z ŁKS-em. Ale i łodzianie mają dobre samopoczucie. Pokonali Ruch i napewno nie zamierzają rezygnować z punktów. Mistrz Polski jest lepszy od Włókniarzy technicznie i taktycznie, ale gra zbyt miękko. Własny teren i twarda, nieustępliwa gra całej jedenastki łódzkiej — mogą przechylić szale na korzyść gospodarzy.

Ruch — Szombierki — to mecz o cenne punkty, które mogą zaważyć na dalszych losach obu przeciwników. Normalnie głosowalibyśmy za Ruchem, ale teraz, kiedy z zespołu śląskiego odpadł Cieślik, a forma pozostałych zawodników jest słaba, Szombierki mają szanse. — Cóż, kiedy atak górników grzeszy indolencją strzałową, co na wyjeździe jest zawsze zwiastunem porażki. Wydaje się nam, że mimo słabej formy Ruch zdobędzie w spotkaniu z Szombierkami co najmniej 1 punkt.

W Bytomiu Polonia walczyć będzie o wywindowanie się choćby o jeden szczebel w tabeli. Los dał jej jako przeciwnika Wartę, która nie spisuje się nadzwyczajnie w ostatnich rozgrywkach. Zwycięstwo gospodarzy jest rzeczą zupełnie możliwą, nawet mimo faktu, że w trzech rozegranych poprzednio meczach na własnym boisku nie zdobyli oni ani jednego punktu. Warta gra słabo i anemicznie, a desperackie ataki zagrożonych już dzisiaj spadkiem bytomian mogą zrobić swoje.

Bez sensacyjnych wydarzeń

zapowiadają się walki II-ej Ligi

JUŻ w niedzielę zobaczymy, czy lider grupy północnej — Garbarnia jest rzeczywiście najlepszym zespołem w swej stawce. W Krakowie Garbarnia zmierzy się z Radomiakiem, który zajmuje drugą lokatę, mając o 2 pkt. mniej niż eks-ligowiec. Spotkanie będzie niewątpliwie zacięte, gospodarze mają wprawdzie więcej szans zwycięstwa, ale nawet forma ich najlepszej linii — ataku—nie jest obecnie nadzwyczajna. Radomiak reprezentuje twardość i niezły kwintet ofensywny, może więc pokusić się o odebranie choćby 1 punktu liderowi.

Ostatnie w tabeli Ognisko ma narazie możliwość uzyskania lepszej lokaty. Gości PTC, również out-siderów, i chyba wygra atut własnego boiska. Z drugiej jednak strony, ostatnie zwycięstwo PTC nad Lublinianką wskazuje na to, że pabianiczanie konsolidują zespół i rozpoczynają marsz ku górze.

W Chodakowie kibice Bzury zobaczą jej walkę z Widzewem. Dotychczasowe sukcesy Bzury są raczej mizerne, ale w spotkaniu niedzielnym ma ona szanse zwycięstwa nad drużyną łódzką.

Lublinianka zmierzy się z Pomorzaninem i losy tego spotkania będą niepewne do ostatniego gwizdka. Pomorzanin jest zespołem o większym doświadczeniu i nawet mimo obcego terenu może pokusić się o zwycięstwo.

W Ostrowiu wreszcie gościć będzie Gwardia Szczecin, która u siebie jest zawsze groźna, ale na wyjazdach zanotowała same porażki. Oba zespoły są mniej więcej równe klasą, o wyniku więc zdecyduje najprawdopodobniej własny teren.

W grupie południowej nie przewidujemy rewolucyjnych zmian w czole tabeli. Lider Tarnovia jedzie w dalką podróż do Przemyśla, ale tamtejsza Polonia nie ma szczęścia do własnego boiska, gdzie spotkały ją już 2 porażki. I tym razem goście mają zdecydowanie większe szanse zwycięstwa.

Wicelider Górnik zmierzy się u siebie z Pafawagiem i nie powinien stracić dotychczasowej lokaty.

Trzy pozostałe spotkania tej grupy: Naprzód — Baildon, Chełmek—Gwardia Kielce i Skra — Polonia Świdnica są lokalnymi zagadkami, trudnymi rebusami do rozwiązania.

We wszystkich trzech przypadkach głosowalibyśmy raczej za gospodarzami, których faworyzuje atut własnego boiska. Jedyną niespodziankę może sprawić Baildon, ewentualność ta jest jednak mało prawdopodobna.

Zmiany w kalendarzyku piłkarskim

Intensywne przygotowania do meczu z Danią

NIEZBYT udany pierwszy krok piłkarzy na arenie międzynarodowej wywołał odruch. Polski Związek Piłki Nożnej przewentylował dokładnie sytuację i zastanowił się nad środkami, które by umożliwiły wysłać do drugiego międzypaństwowego boju drużynę przygotowaną jak najlepiej. Wymaga to pewnych zmian w rozkładzie jazdy. Poczyniono je. Zdaniem naszym nie zawsze szczęśliwie.

Więc przede wszystkim odwołano zawody o puchar Kałuży, które miały odbyć się 26 bm. Na dzień ten przełożono tzw. „derby lokalne", które uprzednio wyznaczono na czwartek 2 czerwca. Ale nie na tym koniec. Mecze wyznaczone na 12 czerwca przerzucono na 26 czerwca, a więc, po meczu z Danią. Kiedy rozegrane zostaną spotkania Kałuży z 26 bm. Śląsk Opolski — Poznań i Łódź — Śląsk — nie ustalono. Co odbędzie się 12 czerwca zamiast meczów ligowych—nie wiadomo.

Wiemy natomiast, że PZPN powołuje na obóz, który rozpocznie się 30 maja i trwać będzie do 19 czerwca, 22 zawodników. Wiemy, że obóz będzie w Warszawie i to prawdopodobnie na Bielanach w AWF.

Na wstępie wspomnieliśmy o pewnych zastrzeżeniach. Rozumiemy, że przeniesiono „derby lokalne" z 2 czerwca na 26 maja prawdopodobnie z uwagi na to, że tego rodzaju gry idą zazwyczaj na całego i często pada trup. PZPN nie chce mieć przed meczem z Danią ewent. półinwalidów. Nie widzimy jednak racji w odwołaniu spotkań o puchar Kałuży. Wręcz przeciwnie.

Uważamy, że właśnie tego rodzaju mecze dają Kapitanatowi najlepszy przegląd sił. W dwóch meczach staje na polu 44 graczy najlepszych w swoich okręgach. Widzimy ich zgrupowanych w towarzystwie swoich kolegów (niekoniecznie z jednego klubu), można więc obserwować zarówno grę indywidualnie jak i zdatność całych zespołów. Taka obserwacja gier reprezentacyjnych daje — zdaniem naszym — więcej materiału porównawczego, niż spotkania ligowe, toteż kto wie, czy nie należało tylko przestawić terminy i 2 czerwca rozegrać mecze pucharowe, z tym że obóz rozpocznie się 4-go. Spowoduje to skrócenie obozu o 4 dni — słusznie, ale...

Wiemy z dawnych doświadczeń, że za krótkie obozy (jak ostatni) nie mają żadnej praktycznej wartości, tak jak i z drugiej strony koncentracja piłkarzy na zbyt długi okres również nie dawała zadowalających rezultatów. Mimo intensywnych zajęć zawodnicy rozleniwiają się i aż nazbyt często robią się ociężali. Nie chodzi w danym wypadku jedynie o ociężałość fizyczną, ale raczej psychiczną. Starzy działacze PZPN, którzy zajmowali się zagadnieniami wyszkoleniowymi przypomną sobie na pewno takie fakty, równie dobrze jak my je pamiętamy.

Dlatego też nie jesteśmy zwolennikami zbyt długiego koszarowania.

PZPN nosi się podobno z myślą wyzyskania daty 12 czerwca na jakieś spotkanie sparringowe z przeciwnikiem zagranicznym.

Realizacji tego planu należało by jedynie mocno przyklasnąć! Tak jak cieszymy się z ewent. perspektywy wypróbowania naszej kombinacji reprezentacyjnej w meczu z praską Spartą.

Plan ten komplikuje się o tyle, że Sparta miała zamiar grać w oba dni Zielonych Świątek, podczas gdy PZPN chciałby ujrzeć ją jako partnera swej drużyny w dniu 7 czerwca. Miejscem spotkania miała być Łódź. Wobec tego jednak, że Łódź gra 8 czerwca z Bratysławą (tradycyjne spotkanie) nie ma naturalnie mowy, by wytrzymać mogła w krótkim przeciągu czasu aż dwie tego rodzaju imprezy, toteż przyjdzie rozejrzeć się za innym ośrodkiem, naturalnie o ile Sparta zgodzi się na przedłużenie swego pobytu do 7 bm.

W czerwcu może nastąpić w ogóle zator imprezowy, gdyż Kolejarze projektują w łączności z Kongresem Związków Zawodowych turniej piłkarski w czasie 5—10 czerwca.

Mistrzostwa juniorów Wybrzeża

W dniach 19, 20, 21 i 22 bm. rozegrane zostaną w Gdańsku indywidualne mistrzostwa juniorów Wybrzeża. Do zawodów tych zgłoszono około 70 zawodników.

Wobec tego, że w imprezie bierze udział wielu znanych już zawodników, jak Soczewiński, Flisikowski, Antkowiak i inni, należy spodziewać się szeregu emocjonujących walk.

Terminy walnych zebrań OZB

Ze względu na zmiany w strukturze organizacyjnej sportu i konieczność wprowadzenia ich do sportu pięściarskiego, przesuwa się termin Walnych Zebrań OZB z miesiąca maja na okres 15 czerwca — 15 lipca. Termin Walnego Zebrania w Okręgu musi być uzgodniony z PZB. Zatwierdza się terminy Walnych Zebrań w poszczególnych OZB:

Łódzki OZB	— 25 czerwca
Śląski OZB	— 26 czerwca
Pomorski OZB	— 26 czerwca
Szczeciński OZB	— 26 czerwca
Warszawski OZB	— 28 czerwca
Częstochowski OZB	— 28 czerwca
Poznański OZB	— 30 czerwca
Gdański OZB	— 2 lipca
Wrocławski OZB	— 3 lipca
Krakowski OZB	— 6 lipca
Lubelski OZB	— 10 lipca

Termin walnego zebrania PZB nie został jeszcze ustalony.

A. Burski przewodniczy nowemu prezydium Zw. Rady KF

W środę odbyło się pierwsze posiedzenie nowego prezydium Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ. W skład nowego prezydium weszli przedstawiciele wszystkich 9-ciu zrzeszeń sportowych związków zawodowych oraz delegaci Zarządu Głównego ZMP oraz Rady Głównej Sportu Wiejskiego. Przewodniczącym Związkowej Rady Kult. Fiz. i Sportu został przewodniczący KCZZ — Burski, wiceprzewodniczącym — dr Zajączkowski, sekretarzem gen. Dołowy, członkami prezydium: Grochowski, Klyszejkowa, Opiłowski, Szymkowiak, Salach, Melchinkiewicz, Mikuła, Reszczyński, Cyprysiak, Borkowski, Leszewski, Ciasnocha, Janosz, Rzeszot.

Posiedzenie inauguracyjne zagaił w imieniu prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych wiceprzewodniczący KCZZ — poseł Żukowski, podkreślając olbrzymią rolę, jaką odgrywa sport i wychowanie fizyczne w ruchu zawodowym. Sprawozdanie z działalności Związkowej Rady Kult. Fiz. i Sportu KCZZ za ostatnie półrocze złożył dr Zajączkowski, po czym referat organizacyjny wygłosił sekretarz generalny — Dołowy.

Górny Śląsk - Zagłębie 4:2

BĘDZIN, 19.5. W środę rozegrano tu mecz międzyokręgowy, w którym reprezentacja G. Śląska pokonała Zagłębie 4:2 (1:1). Bramki dla G. Śląska zdobyli: Sołtysik, Kisiel, Muskała i Barański, dla Zagłębia Klimza oraz Olszewski z karnego. Widzów ok. 5.000.

Kapitan G. ŚlOZN powołał do drużyny nowych zawodników, z których Kisiel z Górnika i Sołtysik z Ruchu radzionkowskiego spisali się bardzo dobrze. W pierwszej połowie gra była równorzędna, później Ślązacy rozruszali się i uzyskali przewagę.

W reprezentacji G. Śląska grał na środku pomocy Janduda przez 45 minut b. dobrze. Później został wymieniony na Dudę, ponieważ był przemęczony po ostatnich dwu meczach.

Gra była interesująca, sędzia Grabiński z Sosnowca był bardzo pobłażliwy dla swych najbliższych „rodaków".

Kobieta walczy z mężczyznami na kortach Szczecina

W dniach 12 i 15 bm. odbył się w Szczecinie wiosenny turniej tenisowy — otwarcia sezonu. Udział wzięły 24 rakiety, w tym jedna kobieta Szaraucówna-Tłoczyńska. Grała ona w konkurencji męskiej z powodu braku partnerek. Wyeliminowała kilku panów i przegrała dopiero w ćwierć finale z Ciślą 2:6, 4:6. — Do finału zakwalifikowali się Księżopolski po wygranej z Bojanowskim oraz K. Tłoczyński, który wyeliminował Ciślę 6:0, 6:1. W finale Tłoczyński łatwo wygrał z Księżopolskim 6:0, 6:1. Gry podwójne nie zostały przeprowadzone do końca z powodu złej pogody. Pocieszającym w turnieju była dobra postawa juniorów, którzy grali wraz z seniorami i ulegali dopiero po zaciętej walce. Gorzej przedstawia się sprawa z juniorkami, które nie garną się do tenisa.

Polak — wiceprezesem FIS

OSLO. Kongres Międzynarodowej Federacji Narciarskiej zakończył w Oslo swe obrady. Na ostatnim posiedzeniu dokonano wyboru władz FIS, których skład osobowy nie uległ zmianom. Na prezesa FIS powołano ponownie Norwega Oestgarda, podczas gdy wiceprezesami zostali znów: Langley (USA), dr Carlo (Francja) i dr Załuski (Polska). Sekretariat powierzono Bergslandowi (Norwegia).

Członkami Zarządu Federacji zostali ponownie przedstawiciele ZSRR, Czechosłowacji, Szwajcarii, Szwecji, Finlandii, Włoch, Holandii i Anglii.

W czasie obrad postanowiono nie organizować w 1951 r. narciarskich mistrzostw świata, lecz rozgrywać je wyłącznie co 2 lata, zaliczono do konkurencji międzynarodowej bieg dla kobiet na 10 km oraz zatwierdzono program narciarskich mistrzostw świata na rok 1950.

Ważniejsze imprezy w dniach 21 i 22.V

PIŁKA NOŻNA

SPOTKANIA I LIGI 22.V

WARSZAWA godz. 16 stadion WP Polonia W-wa — AKS Chorzów

KRAKÓW: Gwardia Wisła — Legia Warszawa.

POZNAŃ: ZZK — Lechia Gdańsk.

CHORZÓW: Ruch — Górnik Bytom (Szomb.).

ŁÓDŹ: ŁKS Włókniarz — Cracovia.

BYTOM: Polonia Byt. — Warta Pozn.

SPOTKANIA II LIGI 22.V

Grupa północna

CHODAKÓW: Bzura — Widzew.

SIEDLCE: Ognisko — PTC.

LUBLIN: Lublinianka — Pomorzanin.

KRAKÓW 21.V: Garbarnia — Radomiak

OSTRÓW WLKP.: Ostrovia — Gwardia Szczecin.

Grupa południowa

LIPINY: Naprzód — Baildon.

CHRZANÓW: Chełmek — Gwardia Kielce.

PRZEMYŚL: Polonia Prz. — Tarnovia

CZĘSTOCHOWA: Skra — Polonia Świdnica.

RADLIN: Górnik (Rymer) — Pafawag.

MISTRZ. KL. A WOZPN 22.V

WARSZAWA: Marymont — Gwardia (17.30 ul. Potocka), Polonia — Ogniwo (16 st. WP), Spójnia — Znicz (12 ulica Potocka).

ŻYRARDÓW godz. 17.30: Żyrardowianka — Ruch Piaseczno.

ŻABIENIEC godz. 17.30: Jedność — Legia.

SPOTKANIA TOWARZYSKIE

WROCŁAW 21.V: Repr. PZPN Francja—Wrocław.

SOSNOWIEC 22.V: Repr. PZPN Francja — Sosnowiec.

BOKS

BYDGOSZCZ 21.V: Gwardia Bdg — Gwardia Poznań.

SZCZECIN 21, 22.V: Indyw. mistrz. okręgu juniorów.

POZNAŃ 21, 22.V: Indyw. mistrz. okręg. juniorów.

LEKKOATLETYKA

GRUPOWE DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI 22.V

WARSZAWA st. WP godz. 11: Warszawa — Łódź — Białystok — Olsztyn.

WROCŁAW: Wrocław — Szczecin — Śląsk.

POZNAŃ: Poznań—Pomorze — Gdańsk

KRAKÓW: Kraków — Lublin — Rzeszów — Kielce.

ZAPASY

WARSZAWA 22.V, st. WP godz. 19: Warszawa —, Sofia, spotkanie międzynarodowe.

SZCZYPIORNIAK

ROZGRYWKI LIGOWE 22.V

KRAKÓW: Cracovia — AKS Chorzów.

KATOWICE: Pogoń Kat. — Spójnia Kat.

OPOLE: Budowlani Op. — Kolejarz Opole.

GNIEZNO: Kolejarz Gn. — ŁKS Włókniarz.

Notatnik piłkarza stolicy

Za trzy niedziele klasa A wyłoni mistrza Okręgu. Sytuacja w tej chwili jest jeszcze tak zagmatwana, że trudno przewidzieć, która z drużyn warszawskich walczyć będzie o awans do drugiej Kl. Państwowej. Szanse do tytułu mają trzy pierwsze drużyny w tabeli: Znicz, Żyrardowianka i SKS. Zespoły te grają jeszcze ze sobą i bezpośrednia walka będzie decydowała o pierwszeństwie.

Znicz ma za przeciwników SKS, Żyrardowiankę i Legię Ib. W najgorszym razie straci on 4 punkty. SKS walczy ze Zniczem, rezerwą Polonii oraz Ruchem i ma duże szanse do zdobycia 6 punktów. W najgorszej sytuacji jest Żyrardowianka, która grać będzie ze Zniczem w Pruszkowie, z Gwardią w Warszawie i u siebie z Ruchem.

Dla orientacji czytelników przypominamy „czoło" tabeli: Znicz p. 23:7; Żyrardowianka 22:8; SKS 20:10.

Może się jeszcze zdarzyć, że w końcowym układzie tabeli trzy pierwsze drużyny będą miały identyczną ilość punktów i według regulaminu mistrzostw o tytule decydować będzie lepszy stosunek bramek.

W najbliższą niedzielę grają: Marymont — Gwardia, sędzia Wiktorek na boisku przy ul. Potockiej (17.30), Polonia — Samorządowiec (s. J. Hasselbusch) boisko St. WP (16-ta), SKS — Znicz (s. Turczyński), przy ul. Potockiej (12-a), Żyrardowianka — Ruch (s. Ziątek) w Żyrardowie (17.30) i Jedność — Legia (s. Marciniak) w Żabieńcu (17.30)

Najciekawszymi spotkaniami będą SKS — Znicz decydujący w dużej mierze o mistrzostwie oraz Jedność — Legia o spadku z klasy A.

Warszawa — Morawska Ostrawa — rewanżowy mecz piłkarski został odwołany z dnia 26 bm. Goście zawiadomili telegraficznie WOZPN, że nie stawią się na zawody ponieważ zawodnicy, którzy mieli przyjechać do Warszawy zostali wyznaczeni na mecz z Finlandią. Czechosłowacy proszą w depeszy o wyznaczenie innego terminu. WOZPN zrezygnował już z urządzenia tych zawodów w niedzielę (prawie wszystkie są już zajęte). Mecz odbędzie się prawdopodobnie w dzień powszedni w czerwcu.

Kapitan sportowy WOZPN wyznaczył następujących zawodników do stałej kadry reprezentacyjnej Okręgu:

Bramkarze — Skromny, Borucz, Czyżewski, **obrońcy** — Pruski, Wołosz, Rosa, Serafin, **pomoc** — Brzozowski, Szczawiński, Wiśniawski, Milczanowski, Waśko, Kasztelan, **napastnicy** — Ochmański, Swicarz, Szularz, Mordarski, Oprych, Sąsiadek, Wilczyński, Olszewski, Jaźnicki, Zaczkowski, Olejnik.

Kadrę młodych i juniorów zamieścimy w jednym z następnych numerów Prz. Sport.

BANKOWCY NA BOISKU

W niedzielę, 29 bm. o godz. 11-ej odbędzie się na boisku Skry w Warszawie mecz piłkarski urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego. Do walki przystąpią reprezentacje Centrali i Oddziału Głównego. Widzimy, że piłka nożna zdobywa sobie coraz to większą popularność.

B-76373

ŁKS — Cracovia bez Patkolo

Przeciw Cracovii drużyna ŁKS wystąpi w identycznym składzie jak na meczu z Ruchem.

Patkolo nie weźmie udziału w grze, gdyż kuracja kolana przedłuża się i lekarze zalecili Patkoli miesięczną przerwę.

Tylko jeden punkt zadecydował

o ponownej przegranej koszykarzy w Bukareszcie

BUKARESZT, 17.5. (tel. wł.). Drugie spotkanie koszykarzy polskich z Rumunami, rozegrane we wtorek w Bukareszcie pod firmą Warszawa — Bukareszt, zakończyło się ponowną porażką Polaków, tym razem jednak zaledwie różnicą 1 pkt. Wynik 41:40 (25:14) dla Bukaresztu, podobnie jak w meczu międzypaństwowym, rozegranym w niedzielę (41:27 dla Rumunii — przyp. red.) nie jest — choć w mniejszym stopniu—wiernym odzwierciadleniem stosunku sił obu drużyn i tego, co działo się na boisku.

Niestety sędziowie rumuńscy Armatescu i Niculescu, którzy w niedzielę prowadzili zawody bez zarzutu, tym razem, a zwłaszcza jeden z nich, nie stanęli na wysokości zadania. W drugiej połowie meczu, gdy szale zwycięstwa przechylały się raz na jedną, raz na drugą stronę — gdyż Polacy, po wyrównaniu, kilkakrotnie na zmianę z Rumunami prowadzili różnicą 1—2 punktów — sędziowie wydawali z reguły mylne orzeczenia, zwłaszcza w ocenie fauli.

Dość powiedzieć, że w ich oczach Rumuni tylko 7-krotnie sfaulowali Polaków, gdy ci ostatni uczynili to aż 19 razy, w wyniku czego Jarczyński i Dowgird musieli opuścić w II połowie boisko za 4 przewinienia osobiste. Specjalnie pokrzywdzony został również Pawlak, na którym pod koszem Rumuni wprost „wieszali się" i krępowali mu ruchy, aby nie dopuścić do strzałów.

SŁOŃCE PRZEZ SZKŁO

Notując przebieg meczu, historia z niedzieli znów się powtórzyła. Pierwszą połowę Polacy przegrali zdecydowanie — 14:25, drugą zakończyli zwycięsko — 26:16. Gra stała na lepszym poziomie, niż w niedzielę, choć tym razem zamiast deszczu, Polakom dało się we znaki słońce. Nieszczęsna szklana tablica z koszem, cel Polaków w I połowie, przepuszczała promienie słońca, stając się zupełnie niewidoczną dla strzelających.

Na 2 min. przed końcem spotkania, Polacy prowadzili 38:37 i byli w stałej ofensywie. Tymczasem nie słuszne dwukrotne przyznanie przez sędziów piłki Rumunom, zadecydowało o końcowym wyniku.

STARY ALE JARY

Oceniając grę Polaków, trzeba stwierdzić, że grali oni z większym sercem niż w niedzielę. Najlepszy był znów „stary" Grzechowiak, a potem Żyliński. Pawlak — słabszy. Dąbrowski, który grał zaledwie 2 razy po 3 min., spełnił zadowalająco swoje zadanie, to samo Markowski. Ulatowski, Jarczyński i Dowgird — przeciętni. Komplet nie zawiódł znów Kolaśniewski. Lelonkiewicz nie brał udziału w meczu.

Kondycyjnie Polacy, mimo, że mecz toczył się podczas upału, a duszne powietrze dawało się im we znaki, wytrzymali lepiej spotkanie niż Rumuni, których ostatnie minuty gry zupełnie wyczerpały.

4.000 publiczności żywo reagowało na grę, zwłaszcza przy ciągłej zmianie prowadzenia i oklaskiwało Polaków. Zagrania ich jednak w większości wypadków nie przynosiły efektu.

Umiejętność strzelania, zwłaszcza z półdystansu, pozostaje największą bolączką Polaków.

Punkty dla Warszawy uzyskali: Grzechowiak — 14, Żyliński — 13, Pawlak — 9, Dowgird i Dąbrowski — po 2. Dla Bukaresztu najwięcej punktów zdobyli dwaj najlepsi gracze: Petroanu — 14 i Folbert — 7. Oba zespoły wystąpiły w identycznych składach, jak podczas meczu międzypaństwowego.

W czwartek Polacy grają w najlepszym ośrodku rumuńskiej koszykówki w Targu-Mures, w sobotę w Cluj, a w niedzielę ostatni mecz w Oradea.

Po meczu kierownik i trener drużyny polskiej Kłyszejko oświadczył, że jest zadowolony ze swojej drużyny, która dała ze siebie wszystko, na co ją było stać. Tym nie mniej uważa, że repr. Polski należy radykalnie odmłodzić, choć weteran Grzechowiak jest ciągle najlepszy i ma jeszcze pewne miejsce w drużynie. Obrońcy za mało strzelają, a wszystkim brak strzałów z półdystansu. Brak Bartosiewicza i młodego Nicińskiego (obaj AZS W-wa), który zresztą nie był przewidziany do reprezentacji, dał się poważnie odczuć. (kw).

WYPOWIEDZIOM trenera Kłyszejki trudno nie przyznać racji. Porażka za porażką, którą doznają koszykarze, już znacznie wcześniej powinna skłonić osoby, które decydują o składzie, o jego zmianie. Przypisywanie porażki sędziom, deszczowi, czy słońcu i szklanym tablicom nie wydaje się właściwe. Trzeba na tyle umieć grać, a właściwie umieć wygrywać, aby tego rodzaju okoliczności, tylko w skromnym stopniu mogły wpłynąć na gorszy rezultat spotkania.

Wysłanie swego czasu do Budapesztu na trening całkiem młodego zespołu i dalsze jego otrzaskanie w poważniejszych spotkaniach w oparciu o paru dojrzałych koszykarzy — wydałoby na pewno, jeśli nie odrazu, to na przyszłość, nawet kosztem pewnych porażek — znacznie lepszy rezultat, niż trzymanie się uparcie obecnego składu reprezentacji.

Na przykładzie Bukaresztu widać to najlepiej. (szer.).

Fragment „jordanki"

z mistrzostw szkolnych. Grają gimn. Hoffmanowej i gimn. Krawieckie. Oba zespoły zakwalifikowały się do finału.

Młodzież w walce o tytuł

szkolnego mistrza Warszawy w siatce

RUCHLIWY jak zwykle park Sobieskiego ożywił się jeszcze bardziej turniejem siatkówki o mistrzostwo Kuratorium Warszawskiego. W eliminacjach wzięło udział 20 zespołów podzielonych na cztery grupy. Rozgrywki prowadzone systemem „każdy z każdym" wyłoniły do półfinałów z I grupy — Lic. Komunikacyjne i Milanówek, z II — Lic. Mechaniczno-Samochodowe, „Mickiewicza" i „Staszica", z III gr. — „Batory I", „Jasiński" i „O.O. Marianie", a IV gr. — Mech.-Lotnicze i „Batory II".

Poziom poszczególnych zespołów był bardzo niejednolity. Mimo, że termin zgłoszeń był dostatecznie długi, kilka drużyn „nie zdążyło" zarejestrować się w terminie, a zgłoszenia już w czasie turnieju nie mogły być uwzględnione. Było też i odwrotnie: zespoły „Konarskiego", „Limanowskiego" i Lic. Telekomunikacyjne zgłoszone do turnieju, nie stawiły się na boisku, oddając mecze w. o. Walkowery były istną plagą turnieju: rozegrano 27 meczów, a w. o. było aż 25!

Kibice niektórych zespołów nie zawsze zachowywali się sportowo. Lekceważące okrzyki pod adresem sędziego nie powinny mieć miejsca, choćby arbiter był słaby.

Turniej zakończy się w sobotę, a w dniu tym młodzież szkolna będzie miała mistrza na rok 1949.

W sprawozdaniu w poprzednim numerze naszego pisma uległy zniekształceniu wyniki, które prostujemy: „Batory" wygrał oba mecze z „Kościuszko" 2:1 i „Ks. Skorupką" 2:0, a „Kołłątaj" pokonał „Kościuszkę" 2:1.

Emocjonujący blok

w rozgrywkach o mistrzostwo szkół warszawskich w piłce siatkowej.

Foto Franckowiak — API

Ślązacy górą w szczypiorniaku

ale... sprawa nie jest przesądzona

Z rozegranych ostatniej niedzieli czterech spotkań Ligi szczypiorniaka niespodziankę sprawiła jedynie typowana na tegorocznego mistrza Polski drużyna Budowlani Opole (d. Chrobry Groszowice), która uległa w Łodzi ŁKS Włókniarz 3:6. Pozostałe mecze zakończyły się zdecydowanymi zwycięstwami faworytów: AKS Chorzów ze Spójnią (d. Tęcza) Katowice 14:4, Cracovii z AZS Kat. 9:4 i KS Kolejarz Opole (d. Leopolia) z KS Kolejarz Gniezno (d. ZZK) 15:6 — odniesionymi na własnych boiskach.

Do ukończenia rozgrywek grupowych (ostatnie mecze 19 czerwca) pozostało jednak jeszcze zbyt wiele spotkań, aby z góry przesądzać, które z drużyn zakwalifikują się napewno do puli finałowej (wchodzą po dwie drużyny z obu grup). Dotyczy to zwłaszcza grupy północnej, gdzie wobec sukcesu łodzian trzeba w dalszych spotkaniach liczyć się z nimi poważniej, i kto wie czy w końcowej tabeli Włókniarze nie rozdzielą przodującej nadal pary drużyn Opola.

Natomiast w grupie południowej przodująca pozycja AKS-u nie powinna ulec zmianie. Cracovia zaś jedynie przy szczęśliwym zbiegu okoliczności mogłaby jeszcze wyprzedzić drugą w tabeli Pogoń.

Najbliższa niedziela przyniesie w grupie południowej spotkania Cracovii z AKS Chorzów (w Krakowie) i Pogoni Kat. ze Spójnią Kat. Zdecydowanymi faworytami są: dwukrotny mistrz Polski AKS, który w meczu I rundy pokonał Cracovię 10:3 i Pogoń, mająca na swym koncie rekordowe zwycięstwo nad ówczesną Tęczą 18:0.

W grupie północnej natomiast duże znaczenie dla układu tabeli ma mecz drużyn opolskich. Budowlani za porażkę z ŁKS Włókniarz zechcą wziąć odwet na kolegach kolejarzach (Leopolia). W I rundzie Budowlani wygrali 9:7. Ewentualna, a raczej przewidywana porażka zrówna ich szanse z łodzianami, którzy mimo, że wyjeżdżają do Gniezna są faworytami w meczu z tamtejszym Kolejarzem (przełożony mecz z I rundy odbędzie się w czerwcu).

Tabelki obu grup przedstawiają się obecnie następująco:

Grupa północna

1) Kolejarz, Opole	5	8:2	51:30
2) Budowlani, Opole	4	6:2	27:20
3) ŁKS, Włókniarz	4	4:4	25:21
4) Kolejarz, Gniezno	4	2:6	27:47
5) Zjednocz., Bdg.	3	0:6	20:32

Grupa południowa

1) AKS, Chorzów	5	10:0	61:23
2) Pogoń, Kat.	4	6:2	39:13
3) Cracovia	5	4:6	26:35
4) AZS, Katowice	5	2:8	29:41
5) Spójnia, Kat.	5	2:8	21:64

„Tyłani szosy"

spotkają się na torze

KOLARZE nasi wyścigiem P—W rozkręcili się na dobre i wykorzystują każdą niedzielę na zawody. Ledwie w tydzień po ciężkim wyścigu z Pragi większość z nich startowała w wyścigu szosowym o puchar ŁKS - Włókniarz, a po małym wypoczynku znowu szykują się do zawodów. W celu urozmaicenia konkurencji tym razem przenoszą się na tor. Tor, to może trochę przesada, bo daremnie oczekując na prawdziwy tor kolarski, którego budowa przewleka się, startują w piątek o g. 18 po prostu na bieżni stadionu ZKS Ogniwo-Warszawa przy Alei Niepodległości.

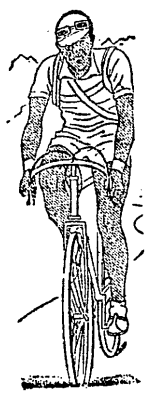

Organizatorzy nadali imprezie nieco pretensjonalną nazwę: „wyścigu tytanów szosy", pomijając jednak tę okoliczność zobaczymy na starcie większość zawodników, która jechała z Pragi do Warszawy.

W programie najbardziej interesująco zapowiada się wyścig na dochodzenie z czterech startów z udziałem: Wójcika, Rzeźnickiego, Kapiaka i Wrzesińskiego.

Zawody uzupełnią: „demi-fond" na 5 km z trzema finiszami, wyścig drużynowy (dwie eliminacje i dwa finały), wyścig australijski, w którym odpada ostatni w każdym okrążeniu i wyścig dla młodzików na 5 okrążeń toru.

MŁODZI SIATKARZE WALCZĄ W WARSZAWIE

Mistrzostwa Polski juniorów i juniorek w piłce siatkowej o nagrody przechodnie założyciela PZ KSS dr Chrapowickiego odbędą się w Warszawie 4, 5 i 6 czerwca (drużyny męskie) oraz 11 i 12 czerwca (drużyny żeńskie).

Wspólni organizatorzy ZKS Spójnia W-wa i AZS W-wa przeprowadzą rozgrywki w parku Sobieskiego.

W mistrzostwach juniorów startować będzie 6 drużyn: Grom, Gdynia; Zryw, Gdańsk; Chemia, Łódź; Kolejarz, Przemyśl; Spójnia, W-wa i AZS, W-wa. Juniorki zjadą się w mniejszej liczbie: Chemia, Łódź; Pomorzanin, Toruń; AZS, W-wa i Spójnia, W-wa.

Obóz szkoleniowy piłkarzy ręcznych

Obóz wyszkoleniowy dla juniorów: koszykarzy, siatkarzy i szczypiornistów odbędzie się w Warszawie w AWF od 1 do 25 lipca.

Zawodnicy, którzy zostaną imiennie powołani przez Wydział Sportowo-Wyszkoleniowy PZKSS, rekrutować się będą z najlepszych juniorów lub młodych wiekiem zawodników (już nie juniorów) w ilości 40 koszykarzy, 30 siatkarzy i 30 szczypiornistów.

PZKSS obsyła ten obóz swoją najlepszą kadrą instruktorską. Ogólnym kierownikiem będzie Kłyszejko.

Koszykarze ćwiczyć będą pod kierunkiem Patrzykonta, Maleszewskiego i Kasprzaka Z., siatkarze — inż. Wirszyłło, Krauza i Krzyżanowskiego, szczypiorniści — Pachli, Thiela J. i Ulatowskiego, który będzie również prowadził gimnastykę wszystkich trzech grup.

W sierpniu przewidywany jest podobny obóz dla juniorek. W październiku odbędzie się unifikacyjny kurs dla trenerów instruktorów i sędziów trzech gałęzi sportu piłki ręcznej.

Fiński trener chce uczyć się w Polsce...

Fiński Związek Koszykówki zwrócił się do PZKSS z propozycją przyjazdu do Polski ich trenera Eero Castren na kurs trenerski lub instruktorski. Finowie wobec braku kontaktów sportowych chcą aby ich trener pogłębiał w Polsce i CSR swą wiedzę o piłce koszykowej.

PZKSS zaproponuje prawdopodobnie Finom przyjazd ich trenera na kurs unifikacyjny w październiku.

...a Polacy w Szwajcarii

Międzynarodowy Związek Szczypiorniaka (IHF) organizuje od 30 lipca do 6 sierpnia w Maglinen (Szwajcaria) kurs doskonalący dla sędziów. Z każdego państwa, którego Związek jest członkiem IHF, może wziąć udział w kursie dwóch sędziów.

Oprócz kursu będą również w Maglinen omawiane nowe projekty zmian w przepisach szczypiorniaka i ich interpretacja.

PZKSS wystąpił do GUKF z wnioskiem wysłania do Szwajcarii dwóch sędziów z następującej piątki kandydatów: Pachla, Eberhardt, Mochnacki, Ejme i Szeremeta.

Racjonalny rozwój Biegów Narodowych

najlepszą gwarancją usportowienia kraju

DWA etapy Biegu Narodowego (ogólny i powiatowy) mamy już za sobą. Stoimy w obliczu trzeciego, ostatniego — biegów wojewódzkich. Odbędą się one 29 maja można więc już śmiało porównać osiągnięcia zeszłoroczne z tegorocznymi.

Narodowy Bieg w roku ubiegłym był wielką próbą uchwycenia mas w ramy powszechnego obowiązku wychowania fizycznego. Próba udała się całkowicie. 300.000 uczestników w porównaniu z 30.000 przedwojennych biegaczy, było wspaniałym osiągnięciem.

ZAWSZE NAPRZÓD

Rekord ten nie mógł jednak doprowadzić do spoczęcia na laurach. Jednych nie zadawalała liczba 300.000 biegaczy, drugich — niedokończona koncepcja Biegów Narodowych. W rezultacie w GUKF zaczęto zastanawiać się nad biegiem rekordu z roku 1948 nie tylko co do ilości uczestników, ale i pod względem korzyści imprezy masowej dla sportu wyczynowego.

SŁUSZNA INOWACJA

Regulamin tegorocznego Biegu Narodowego wyraźnie określił, że zwycięzcy biegów w dniu 8 maja nie będą czekali na następną okazję aż do roku przyszłego.

Najlepsi w wioskach, gminach i osadach musieli przygotowywać się do biegu powiatowego. Zwycięzcy z powiatów muszą znów przygotować się do biegów wojewódzkich. W ten sposób wciągnięto młodzież w szranki sportu, którego nie można uprawiać, nie zastosowawszy racjonalnej zaprawy, jaką zresztą podał GUKF w instrukcji Biegów Narodowych.

Nie ulega wątpliwości, że każdy ze zwycięzców, przygotowujący się *do* biegu następnego stopnia, zachęci swą pracą kolegów — pokonanych przez siebie rywali — do intensywnego treningu.

W ten tylko sposób mogą powstać kadry biegaczy na wsi, i w małych osadach, może nastąpić usportowienie kraju.

POD FACHOWĄ OPIEKĄ

Przez masy do asów — tak można określić tegoroczną koncepcję Biegów Narodowych. Wyeliminowani w biegach powiatowych i wojewódzkich biegacze nie będą zdani na łaskę losu, gdy 29 maja nastąpi ostatni etap tegorocznego Biegu Narodowego. Zajmą się nimi związki specjalne (w tym wypadku lekkoatletyczne), czuwać będą Wojewódzkie Urzędy Kultury Fizycznej, Rady Sportu Wiejskiego itp. nie będą również wolne od opiekowania się odkrytymi gwiazdami.

Nie ulega wątpliwości, iż akcja ta nie doprowadzi od razu do wyników na miarę Zatopka czy też Kusocińskiego i Nojego. Na takie rezultaty trzeba pracować długie lata. Pierwszy krok w tej długiej i żmudnej pracy został jednak zrobiony.

OZNAKA SPRAWNOŚCI

Bieg Narodowy nie jest jednak jedynie zamkniętą w sobie akcją, z której mogą wyjść tylko biegacze. Bieg Narodowy jest pierwszą próbą Odznaki Sprawności Fizycznej, która w dalszych fazach obejmuje trójbój lekkoatletyczny, pływanie, marsze, gimnastykę, narciarstwo, łyżwiarstwo i gry zespołowe.

Wszystkie te próby będą odbywały się na wzór Biegu Narodowego. Współzawodnictwo indywidualne i zespołowe będzie bodźcem do wzmożonej pracy. Stopnie odznaki i stopniowanie imprez na szczeblu powiatowym i wojewódzkim zapewnią stały dopływ do sportu najbardziej uzdolnionych jednostek, wyłonionych w imprezach masowych.

Rundka szczypiornistek w Szczecinie

MISTRZOSTWA Polski w szczypiorniaku 7-osobowym drużyn żeńskich odbędą się w dniach 27—29 bm. w Szczecinie.

Do rozgrywek zgłosiły się cztery drużyny: AKS Chrzanów, mistrz Krakowa (prawd. Cracovia lub AZS), Łodzi (prawd. Zryw) i Warszawy (prawd. Spójnia). W tych trzech okręgach mistrzostwa nie zostały jeszcze zakończone. W stolicy, w pierwszym spotkaniu, obrońca tytułu mistrza Polski — Spójnia (d. SKS) wygrała z AZS 12:3, tak że spotkanie rewanżowe zadecyduje, która z tych dwóch drużyn wybierze się w podróż do Szczecina.

Niewątpliwie powinna nią być Spójnia, jednak w klubie Spółdzielców przebąkują o trudnościach w skompletowaniu zespołu, ze względu na egzaminy szkolne większości zawodników.

Wielką niewiadomą będą szczypiornistki AKS Chorzów, które, w przeciwieństwie do śląskich drużyn męskich, po raz pierwszy w ogóle startują w mistrzostwach Polski.

SPORTOWCY!
pijcie „OWOC W PŁYNIE"
a zwycięstwo Was nie minie

Na wsi dokonał się cud

Biegi Narodowe przełamały przesądy i apatię

BIEGI Narodowe odbyte w terenie wiejskim nie zamykają się w suchym zestawieniu cyfr. Udział wsi według pobieżnych obliczeń wynosi czwartą część ogólnej liczby uczestników (nie wszystkie gminy nadesłały sprawozdania).

Naturalnie nie należy umniejszać wagi ważnego czynnika masowości szczególnie w tak wielkiej imprezie, jaką są Biegi Narodowe.

Wieś w swych specyficznych warunkach w dobie przeobrażeń i w dążeniu do mechanizacji — nie posiada jeszcze idealnych warunków do pełnego upowszechnienia i rozkwitu wychowania fizycznego. Prowadzona akcja upowszechnienia sportu na wsi z dnia na dzień przynosi coraz lepsze rezultaty.

Momentem usprawiedliwiającym jest fakt, że sport wiejski znajduje się w fazie przekształcania z „kopciuszka" w „powabną pannicę", o której względy coraz bardziej zabiegają kluby miejskie, prowadzące dalekowzroczną politykę. Dużo czołowych klubów spogląda w stronę wsi — wierząc, iż z tej strony winno przyjść odrodzenie sportu polskiego — nowa transfuzja dla sportu wyczynowego — zamykająca się w jednym magicznym słowie—talenty.

W ramach półmilionowej rzeszy uczestników Biegów Narodowych za parawanem statystycznych liczb — kryją się pocieszające radosne objawy głoszące wieść — „Sport wkroczył w pełnym rynsztunku w teren wiejski i zajął pozycję bojową, mobilizując całą młodzież, a nawet wąsatych przedstawicieli starszego pokolenia".

Start w Biegu Narodowym na dystansie 3.000 m. dwóch sumiastych wąsali w 46 i 42 letniej wiośnie w gminie Medyka w woj. rzeszowskim nie stanowi odosobnionego wypadku — takich w różnych miejscowościach było więcej.

Ukończenie biegu przez dwóch starszych gospodarzy jest najlepszą propagandą umasowienia sportu — jest wezwaniem rzuconym całej młodzieży wiejskiej.

Ci dwaj wąsale nie wzięli udziału z extrawagancji — pragnęli dać przykład swym dzieciom i pozostałej młodzieży. Porwała ich fala nurtu toczących się wszędzie przemian społecznych.

„Zwariowanych starych" oglądała cała gmina, u niejednego widza zebrała nuta nowej młodości i reumatyzm przestał strzykać.

U wielu ten start dokonał wielkiego przełomu w zacofanej psychice chłopskiej i zburzył ostatni bastion oportunizmu do wszystkiego co postępowe — a taki był właśnie cel Biegów Narodowych.

Starych przekonać i uczynić z nich działaczy kibiców i działaczy — młodzież pobudzić i rzucić na zieloną ruń boisk sportowych w objęcia pięknych idei sportowych w imię hasła olimpijskiego: „dalej—szybciej—wyżej".

Bieg dwóch „wąsali" z gminy Medyka jest nie mniej ważnym wydarzeniem, niż start na zakończenie II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga—Warszawa na stadionie W. P. w Warszawie — słowiańskiego mistrza olimpijskiego — Emila Zatopka.

Bowiem z małych gwiazd — tworzą się wielkie — z drobnych faktów — potężne wydarzenia. Kroniki sportowe mają do zanotowania drobną na pozór rzecz o szerokim podłożu społecznym.

Biegi Narodowe w roku 1949 mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych zdały w terenie wiejskim egzamin na piątkę. *(Z. B.)*

Wkład Cracovii i Wisły

w podniesienie sportu wiejskiego

POZIOM i wyniki lekkoatletycznych drużynowych mistrzostw okręgu określono jako wyniki „sezonu rzodkiewkowego". To najlepsza charakterystyka ogólnej przeciętności i szarzyzny. Są jednak i jaśniejsze promienie. Jednym z nich to szereg „nowych" nazwisk, wpisanych na dalszych miejscach. Jeden z takich nowicjuszy, Potocki (Kol-Olsza) zdobył I-sze miejsce w skoku wzwyż, wykazując wprawdzie zupełny brak stylu, ale duży talent. Rejestrując nazwiska kolegów klubowych Potockiego: Cieśli, Bokusa, Stawickiego, braci Taborów ufamy, że w niedługim czasie zawrzemy z nimi bliższą znajomość.

Nie wątpimy również, że wzajemna szlachetna rywalizacja koleżanek Potockiego i dobre warunki rozwojowe, jakie zapewnia „Kolejarz-Olsza" swym członkom, wpłyną na poprawę wyników: Klimowskiej, Konikówny, Dudekówny, Grzybówny i in. Życzymy, by „znane" nazwiska: Bulżanki, Legutkówny, Wolańskiej, Ditkowskiej, Serafinównej, Widla, Puzia, Niemczyka, Boczara, Kwapienia, Semkowicza, Sękowskiego, Słowika i in. powtarzały się jeszcze często wśród nazwisk zwycięzców ale... — prosimy o poprawę wyników i przestrzegamy przed „niebezpieczeństwem" młodzieży...

Widzieliśmy dużo tej młodzieży na starcie biegu narodowego w Krakowie. Upoważnia nas to do twierdzenia, że masowość przestała być hasłem, ale stała się czynem. Pocieszająco pod tym względem brzmią przede wszystkim meldunki z prowincji. Zarówno ilość startujących jak i uzyskane czasy wróżą lepszą przyszłość naszej lekkoatletyce. Nie będziemy już powtarzać nazwisk zwycięzców, tym bardziej, że mamy nadzieję zapoznać się z nimi w czasie ostatniego etapu biegu narodowego, poruszyć trzeba raczej pracę LZS-ów naszego województwa. Wyniki tej pracy są już widoczne jeśli idzie o rozpowszechnienie sportu na wsi. Poziom sportu wiejskiego zaś podniesie się szybko, gdy w ślady trenerów: Wł. Filipkiewicza, Giergiela i Kępińskiego, ofiarowujących bezpłatne treningi dla LZS-ów, pójdą ich koledzy.

Wielki wkład w dzieło budowy i podniesienia sportu na wsi należą do czołowych piłkarskich klubów Polski: Ogn. Cracovii i Gw.—Wisły. Te „odwieczne" rywalki współzawodniczą obecnie między sobą w jak najszybszej realizacji zobowiązań, zgłoszonych jako czyn 1-szomajowy, względnie jako czyn dla uczczenia kongresu ZZ. Propagują więc piłkę nożną w „najlepszym wydaniu" wysyłając swe drużyny na prowincję lub tak jak Gwardia — Wisła nagradzają bezpłatnymi biletami wstępu, wyróżniających się zawodników LZS względnie zasłużonych organizatorów. A „premia" ta jest na prawdę wartościowa jeśli się zważy, że zbliża się termin meczu Sparta (Praga) — Wisła, na które to zawody otrzymają bezpłatne bilety wstępu wraz z bezpłatnym dojazdem działacze i zawodnicy LZS i... zwycięzcy biegów powiatowych.

Doskonała sekcja gimnastyczna Cracovii z Reindlową i Paulem na czele rozpoczęła swoje tournée propagandowe po prowincji w ub. sobotę w żywcu, wabiąc do sali tamtejszego Insp. KF olbrzymie tłumy widzów i zjednując dla swego wysokiego poziomu powszechne uznanie. W ślady Cracovii idzie jej najgroźniejszy konkurent w gimnastyce: „Włókniarz Korona". Trzeba by znów pisać o tym, że ten macierzysty klub Martyny, Mitusińskiego, Jelonków od lat 30 idzie po najtrudniejszej drodze: propagowania niepopularnych a podstawowych gałęzi sportu jak: gimnastyka, lekkoatletyka, piłka ręczna, boks itp.— Dla popularyzacji gimnastyki wystąpią gimnastyczki i gimnastycy „Korony" w bieżącym tygodniu w świetlicach wielu zakładów pracy m. in. w świetlicy Krak. Zakł. Przemysłu Odzieżowego i OKZZ.

Stanisław Habzda

Między dwoma aktami mistrzostw drużynowych

Lekkoatleci walczą o wejście do finału

DRUŻYNOWE lekkoatletyczne mistrzostwa Polski od trzech lat są zagadnieniem, nad którym łamią sobie głowę specjaliści. Wyłaniają się wciąż nowe projekty w wyniku dotychczasowych doświadczeń.

Czy obecny system jest idealny?

Doświadczenia ubiegłej niedzieli pozwalają twierdzić, że nie całkowicie. Znajdują się drobne niedociągnięcia, które być może w roku przyszłym doprowadzą do nowej formy rozgrywek.

ELIMINACJA NAJSILNIEJSZYCH

Jednym z najważniejszych zagadnień jest eliminacja drużyn do drugiej rundy — rozgrywek międzyokręgowych. Wchodzą do niej tylko zwycięzcy mistrzostw okręgowych. A są okręgi, gdzie wynik wicemistrza przewyższa znacznie wynik mistrza innego okręgu.

W ten sposób może zajść wypadek, że w finale zabraknie rzeczywiście najlepszych drużyn. Proponujemy, aby w przyszłych rozgrywkach prócz mistrzów okręgowych brał udział w drugiej rundzie najlepszy z wicemistrzów. Tak samo do finału można by dopuścić najlepszego drugiego z zawodów międzyokręgowych. Wtedy nie byłoby wątpliwości, że tytuł mistrza Polski został zdobyty w walce między najsilniejszymi zespołami.

ZA SZCZUPŁY PROGRAM

Drugą sprawą, na którą chcemy zwrócić uwagę, jest ograniczenie mistrzostw do konkurencji wchodzących w skład 10-boju. Zaznaczamy, że nie jesteśmy zwolennikami rozszerzenia programu do 12 czy 15 konkurencji w ramach mistrzostw okręgowych czy też w zawodach międzyokręgowych. Chcielibyśmy natomiast widzieć w czasie trwania całych mistrzostw więcej konkurencji niż dziesięciobojowe.

Założeniem mistrzostw drużynowych było przecież zmuszenie klubów do pracy wszerz (po 4 zawodników do konkurencji) i spopularyzowanie zaniedbanych dyscyplin (młot, płotki).

NOWY PROJEKT

Konkretny projekt: W pierwszej rundzie 10-bój (drużynowy), a w rozgrywkach międzyokręgowych 10 konkurencji, ale z uwzględnieniem 200 m, 400 m pł., 5.000 m, młota zamiast 100 m, 110 m pł., 1.500 m i kuli. W finale można by wprowadzić jeszcze sztafetę, eliminując np. sprinty. Dzięki takiej inowacji mistrz zasługiwałby na miano rzeczywiście najlepszego zespołu w Polsce. Nie miałby przecież słabych punktów, gdyż nie mógłby ograniczyć specjalizacji zawodników do konkurencji, wchodzących w zakres 10-boju, a więc najpopularniejszych.

NIE TOLEROWAĆ

Wracając do tegorocznych mistrzostw, należy zwrócić uwagę na przekroczenia regulaminowe popełnione przez kilka klubów. Ogniwo warszawskie nie ukończyło zawodów w komplecie, w gdańskim Zrywie startował Krzyżanowski w 5 konkurencjach (wypadków podobnych było więcej). Kluby te nie powinny być dopuszczone do dalszych walk. Braku dyscypliny (Ogniwo ma zawodników) czy świadomej chęci zdobycia nieprzepisowym sposobem największej ilości punktów — nie można tolerować. Wypadek jaki miał miejsce z Ogniwem (Samorządowcem) w roku ub., kiedy to Gierutto startował w 7 konkurencjach i doprowadził drużynę do wicemistrzostwa, nie powinien się powtórzyć.

W POZNANIU WYŁONI SIĘ MISTRZ

W nadchodzącą niedzielę odbędą się we Wrocławiu, Krakowie, Warszawie i Poznaniu rozgrywki międzyokręgowe. We Wrocławiu walczyć będą mistrzowie Katowic, Szczecina, Wrocławia, w Warszawie — Łodzi, Białegostoku, Olsztyna i Bydgoszczy, w Krakowie — Kielc, Przemyśla, Lublina i Krakowa. Najciekawiej zapowiadają się zawody poznańskie, zwycięzcy w Poznaniu najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza Polski na rok 1949.

Tabela nie zachwyca

Lekkoatleci sprawili zawód

PIERWSZA tegoroczna lista najlepszych wyników lekkoatletycznych nie może być powodem do radości. Wyniki są słabe. Słabości tej nie można usprawiedliwiać ani początkiem sezonu, a więc małą ilością startów, ani niezbyt przychylnymi warunkami atmosferycznymi. Że tak jest, a nie inaczej, mogą posłużyć za argument wyniki Adamczyka w skoku w dal, Skalbani, Stawczyka — wzwyż, Morończyka — o tyczce, Masłowskiego — w młocie, Prywera — w kuli. Ta szóstka nie zmarnowała okresu zimowego i stać ją na progu sezonu na wyniki lepsze niż w roku ubiegłym.

Bohaterowie zeszłorocznego sezonu — sprinterzy są zbyt słabi, byśmy mogli wierzyć w ich dalszy postęp. Zmarnują na pewno cały sezon na doganianiu własnych cieni ubiegłego roku.

Nie wróżą też postępów specjaliści 1.500 m i długodystansowcy. Nie wszyscy biegacze wprawdzie wyszli na bieżnię i można mieć nadzieję, że trenujący w ukryciu przygotowują rewelacyjne wyniki...

Radośniejsze momenty inauguracyjnej listy, to: 17-letni Walendzik na 100 m, junior Rabenda na 400 m, nowy talent średniodystansowy Majewski z Olsztyna (800 m), 16-letni Werner na 1.500 m i nowe nazwiska wśród oszczepników. Może Wiśniewskiego Sumińskiego i Błaśniaka nie spotka los Szendzielorza, który pozostawiony bez opieki, przez cztery lata, rzuca ciągle na jednym poziomie.

W skoku w dal niespodzianką jest Dziewolski.

Warto podkreślić rezultaty tych, co nie zawiedli. A więc Mach, Milewski, Bartecki, Kuraś, Fibak, Korbań.

Grono wyróżnionych jest bardzo szczupłe. I śmiemy wątpić, czy powiększy się ono o wiele nazwisk przy następnych omówieniach tabeli 10-ciu najlepszych, choć jesteśmy pewni, że rezultaty, jakie dziś zanotowaliśmy, będą miały krótki żywot. Po zeszłorocznym sezonie spodziewaliśmy się znacznie lepszego startu elity polskich lekkoatletów w roku 1949. *(S)*

Z Przemyśla donoszą

Ostatnio przyjęte zostały do OZLA trzy sekcje t. j. a.: „Spójnia" (Rzeszów), Legia (Krosno) i „Stal" (Stalowa Wola).

LZS (Żurawica) zgłosił sekcję piłkarską do PZPN. Drużyna uczestniczyć będzie w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich. Kierownikiem sekcji został Fr. Jucha.

Zorganizowany w roku ub. klub sportowy przy Państwowym Tartaku RKS Piła w Leżajsku — przystąpił niedawno do przebudowy swego boiska sportowego. Prezesem klubu tego wybrano ponownie ob. Sawickiego.

Sekcja p. n. ZKS „Metal" w Stalowej Woli, który zmienił nazwę na „Stal", jest najsilniejszą i najaktywniejszą sekcją w klubie. Drużyna 1-sza znajduje się w A klasie, II-ga w kl. B. Również wielu utalentowanych piłkarzy skupia w sobie drużyna juniorów, która w grupie „północ" podokr. przemyskiego zdobyła mistrzostwo. Klub posiada nowoczesnie urządzony stadion sportowy.

Tegoroczne rozgrywki wiosenne we wszystkich klasach w podokr. przemyskim rozpoczęły się w terminie nieco późniejszym.

Na ostatnim posiedzeniu WG i D tut. podokręgu powzięta została decyzja, iż punkty zdobyte w rozgrywkach finały jesiennej przez A klasowy „Czuwaj", który wszedł w ramy KS „Kolejarz" zostają zaliczone drużynie „Kolejarz", która tym samym rozpoczęła tegoroczne rozgrywki na czele tabeli przemyskiej A klasy.

Na stadionie Z9 Gwardia odbędą się 26 bm. indywidualne mistrzostwa lekkoatletyczne Okręgu kl. A w konkurencjach żeńskich i męskich.

Na czele LZS w Żurawicy stanął ob. Majchrzak Edw., a zastępcą został ob. Fr. Żyżewski. LZS przejął boisko sportowe po b. KKS Żurawianka.

W Lubaczowie obok Jarosławia powołany został do życia KS Gwardia. Sekcja piłkarska została zgłoszona do tut. podokręgu piłkarskiego i drużyna piłkarska uczestniczyć będzie w tegorocznych mistrzostwach.

Siatkarze Lic. Słowackiego odbyli propagandowe spotkanie w piłce siatkowej w gromadzie Ostrów obok Przemyśla zwyciężając po ładnej grze tamt. LZS.

Przewodniczącym sekcji motorowej KS Kolejarz Przemyśl został Rokitowski, zastępcą Steblińskiego.

Sześciu najlepszych motocyklistów tej sekcji na czele ze Steblińskim wzięło udział w zjeździe plakietowym do Oświęcimia.

W niedzielę otwarcie pływalni na Łazienkowskiej

W nadchodzącą niedzielę, 22 maja po generalnym remoncie urządzeń i budynku, zostanie uruchomiona pływalnia Ośrodka Stołecznego Urzędu Kultury Fizycznej przy ul. Łazienkowskiej 5.

Pływalnia czynna będzie od godz. 9-tej do 20-tej.

Ceny biletów są niskie, dostępne dla członków Zw. Zaw., wojska, młodzieży akademickiej i szkolnej.

Na terenie pływalni znajduje się kort tenisowy, boisko do siatkówki, stół ping - pongowy, solarium. W miejscowym bufecie korzystający z pływalni będzie mógł zjeść tani i zdrowy obiad.

Nauka pływania zorganizowana będzie zarówno zespołowo, jak i dla poszczególnych osób.

Nad bezpieczeństwem kąpiących się, czuwać będą dyżurni specjaliści-ratownicy.

AKS CHORZÓW — BRDA 2:1

BYDGOSZCZ. W drodze powrotnej z Gdańska zatrzymała się w Bydgoszczy drużyna piłkarska AKS Chorzów, gdzie w poniedziałek rozegrała mecz z II-derem A klasy pomorskiej — ZZK Brdą. Po interesującej i żywej grze, zwyciężyli ślązacy 2:1 (0:0).

Po bezbramkowym wyniku gry do przerwy, piłkarze „Brdy" ruszyli po zmianie pól do intensywnego ataku, uwieńczonego w drugiej minucie bramką z rzutu karnego Kubalczaka. W 20-ej min. Bożek uzyskał wyrównanie. Zwycięska bramka padła dla AKS-u w 33-ej min. z rzutu wolnego.

Sportowcy ze wsi Siepietnica

apelują o pomoc

Ludowy Zespół Sportowy we wsi Siepietnica, pow. Jasło, woj. Rzeszów, dziękuje za naszym pośrednictwem RKS Polonia Bytom, który na apel do klubów sportowych pierwszy ofiarował sportowcom tej wsi 6 par butów piłkarskich i 11 par sztućców.

Istniejący od 1947 r. LZS we wsi Siepietnica posiada dziś sekcje: piłkarską, lekkoatletyczną, piłki ręcznej, tenisa stołowego i szachową.

Sportowcy Siepietnicy apelują do WUKF o pomoc w zorganizowaniu świetlicy kulturalno - oświatowej, dla której nie mają pomieszczenia.

„SIŁA" (MYSŁOWICE) — SNB „BRATYSŁAWA" 5:3

MYSŁOWICE. W Janowie odbył się międzynarodowy mecz zapaśniczy, w którym zmierzyły się drużyny SNB „Bratislava" i „Siła". Zwycięstwo odniosła drużyna „Siły", która mimo, iż wystąpiła bez mistrzów Polski Jasińskiego i Gryta, zdołała, pokonać zespół „Bratislavy" 5:3.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu goście): w wadze muszej — Andrejkovic przegrał na punkty z Wroną; w koguciej — Valek przegrał na punkty z Tobołą; w piórkowej — Gregor położył w 10-tej min. na łopatki Szeję; w lekkiej — Kovacs został w 3-ej min. położony na łopatki przez Szklorza; w półśredniej — Mecesz położył w 8-ej min. na łopatki Nawrata; w średniej — Grzegorzicka przegrał na punkty z Gołasiem; w półciężkiej — Gaba położył w 3-ej min. na łopatki Ziętka; w ciężkiej — Walent przegrał na punkty z Urgaczem.

ORYGINALNY WYPADEK NA RINGU

W Paryżu zaszedł oryginalny wypadek na ringu. Holender Van Dam walczył z Francuzem Charronem i w ciągu 6-ciu rund Charron nie zdołał go ani razu trafić, a mimo to wygrał spotkanie przez k. o. (-). Holender zerwał ścięgno Achillesa i dał się wyliczyć, prowadząc o kilka długości na punkty.

100 m		400 m		1500 m		5000 m		110 m pł.		200 m	
Walendzik, Bdg.	10,9	Mach, Gd.	52,3	Kielas, Gd.	4:13,4	Kielas, Gd.	15:35,0	Skalbania, Pozn.	16,4	Grzanka, Bdg.	23,8
Grzanka, Bdg.	11,0	Rabenda, Gd.	52,4	Kuraś, W-wa	4:15,8	Plotkowiak, Pozn.	15:48,6	Adamczyk, Pozn.	16,6	Statkiewicz, W-wa	24,0
Arszyński, Bdg.	11,2	Korban, Gd.	52,5	Werner, Chorz.	4:16,3	Biernat, Kr.	15:51,0	Fibok, Pozn.	16,8	Białkowski, Bdg.	24,5
Milewski, W-wa	11,2	Widet, Kr.	52,7	Kwapień, Kr.	4:17,0	Kwapień, Kr.	16:08,6	Stawczyk, Pozn.	17,0	4×100 m	
Kiszka, Kryw.	11,2	Bartecki, Pozn.	53,2	Boczar, Kr.	4:17,1	Więcek, Kr.	16:14,2	Wilczek, Kryw.	17,0	Gwardia, Bdg.	46,5
Wdowczyk, Łódź	11,3	800 m		Korban, Gd.	4:17,2	Osiński, Szcz-ek	16:28,2	Pawłowski, Łódź	17,2		
Stawczyk, Pozn.	11,3	Majewski, Olszt.	2:02,0	Czajkowski, W-wa	4:18,0	Nowak, Łódź	18:11,2	Dunecki, Tor.	17,9		
Mach, Gd.	11,3	Kuraś, W-wa	2:07,8	Bartecki, Pozn.	4:18,2	Wronowski, Łódź	18:11,5	Jur, Pozn.	17,9		
Nowak, Wr.	11,3	Mirowski, W-wa	2:10,3	Szymański, Kr.	4:18,2			Będkowski, Sosn.	18,1		
Zaremba, Tor.	11,3	Matczak, Tor.	2:11,2	Boniecki, Gd.	4:18,4			Krzyżanowski, Gd.	18,1		

Kula		Dysk		Oszczep		W dal		Wzwyż		Tyczka	
Prywer, Łódź	14,80	Hoffman, Pozn.	40,15	Szelest, W-wa	53,89	Adamczyk, Pozn.	727	Stawczyk, Pozn.	180	Morończyk, W-wa	370
Adamczyk, Pozn.	13,71	Praski Zab.	39,68	Szendziolorz, Kryw.	51,80	Kiszka, Kryw.	669	Skalbania, Pozn.	180	Malecki, Wr.	350
Praski, Zab.	13,57	Maliszewski, Wr.	38,67	Wiśniewski, Szcz.	51,61	Milewski, W-wa	668	Zwoliński, W-wa	175	Piechowiak, Pozn.	340
Krzyżanowski, Gd.	13,57	Krzyżanowski, Gd.	37,36	Sumiński, Pozn.	50,80	Dziewolski, Pozn.	659	Siemiątkowski, Bdg.	175	Szendziolorz, Kryw	330
Pogorzelski, Gd.	12,71	Kowalczyk, W-wa	37,15	Słowik, Kr.	50,25	Kuźmicki, Łódź	652	Ważny, W-wa	175	Holesz, Zab.	320
Habrat, W-wa	12,66	Kowalski, W-wa	37,10	Błaśniak, Szcz.	49,67	Skalbania, Pozn.	647	Masior, Wr.	175	Nowak, Wr.	320
Pieńkowski, W-wa	12,65	Adamczyk, Pozn.	36,90	Rytczak, Łódź	49,52	Ohnsorge, Pozn.	647	Bartek, Kryw.	172,5	Żyliński, Gd.	320
Słowik, Kr.	12,56	Smyłła, Kr.	36,35	Młot		Buhle Szcz.	642	Potocki, Kr.	171,5	Trójskok	
Zieleniewski, Gd.	12,51			Masłowski, Bdg.	49,26	Szymura, Kryw.	640	Szwec, Tor.	170	Ohnsorge, Pozn.	12,10
Hoffman, Pozn.	12,46			Sobecki, Tor.	45,56	Serafini, Kr.	638	Kuźmicki, Łódź	170		

* Nie uwzględnione wyników Ohnsorga 11,8 itd., gdyż biegli z wiatrem w plecy.

DUBLIN 1947

Polska — 5 pkt.
12 miejsce

Ilu bokserów wyślemy na mistrzostwa?
Konkurencja europejska mniej groźna niż przed dwoma laty

OSLO 1949 ?

PZB w najbliższych dniach musi wydać ważną decyzję. Trzeba się będzie zdecydować, ilu zawodników wysłać na mistrzostwa Europy do Oslo. Rozumiemy doskonale, że wydanie takiej decyzji nie jest łatwą rzeczą, że należy ją przemyśleć, trzeba też będzie zapoznać się z ogólną sytuacją, panującą w tej chwili na ringach europejskich i zastanowić się nad plusami i minusami wyprawy do Oslo.

Musimy przypomnieć, że o ile w 1947 r. lecieliśmy do Dublina niemal na ślepo i to, że tak powiemy rozpędem z lat 1937 i 1939 r. — zbytnio ufni w swe siły i zbyt zasugerowani naszymi powodzeniami przedwojennymi, to obecnie sytuacja w boksie europejsńim nie jest już dla nas tajemnicą. W 1947 r. w Dublinie boks polski został raczej zaskoczony pozłomem konkurentów, zdumiony nie co innym stylem, który przyjął się w wielu krajach. Teraz już nie możemy narzekać na brak doświadczenia — oglądaliśmy czołówkę w Dublinie, zapoznaliśmy się ze światową konkurencją w Londynie.

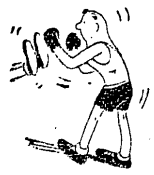

W 1947 r. przekonaliśmy się, że pozostaliśmy w tyle, w 1948 r. nabraliśmy otuchy w Londynie, kiedy to start naszych bokserów wypadł raczej lepiej, niż spodziewaliśmy się.

DUBLIŃSKIE BŁĘDY

Do Dublina polecieliśmy w wyjątkowo niekorzystnych dla nas warunkach. Wówczas to na mistrzostwach znaleźli"się tacy bokserzy jak Malak... Chychła w wadze... lekkiej, Trzęsowski — bokser bez serca do walki — wreszcie Kolczyński — zupełnie psychicznie nieprzygotowany do mistrzostw, zdenerwowany do tego stopnia, iż nie mógł sypiać przed czekającym startem...

Błędów z 1947 r. nie powinniśmy powtarzać. Oczywiście bylibyśmy dumni i szczęśliwi, gdyby stać nas było na pełną ósemkę. Niewątpliwie wystawienie kompletu ma swą wagę propagandową i mówi wiele o poziomie pięściarstwa w danym kraju. Niestety w tej chwili, powiedzmy szczerze, nie stać nas na tego rodzaju luksus. Jeszcze ubiegłego roku zdawało się, że zaczynamy doras tać. Mistrzostwa wrocławskie przyniosły jednak pewne rozczarowanie. Liczyliśmy bowiem, iż Kasperczak scementował formę, iż dorósł do rywalizacji międzynarodowej. Tymczasem tak nie jest, Kasperczak był gorszy niż w czasie startów w meczach międzypaństwowych. Sądzimy, że we Wrocławiu nabrał niebezpiecznych manier, że walczy dla publiczności... Czy start Kasperczaka byłby wskazany w Oslo?.. Niewątpliwie przy szczęśliwym losowaniu Kasperczak mógłby zdobyć dwa — trzy punkty. Na jego końcowy sukces nie można jednak liczyć. Rywalizacja w muszej jest w tej chwili zbyt silna, o czym będziemy pisali w drugiej części artykułu.

SYTUACJA W KOGUCIEJ

Sytuacja w koguciej jest niedobra. Grzywocz we Wrocławiu był słaby i w takiej formie nie ma czego szukać w Oslo. Oczywiście znów musimy wspomnieć o szczęśliwym losowaniu. Szczęśliwe losowanie nie jest jednak elementem, na którym należy budować powodzenie boksu polskiego...

Wiemy, że istnieje projekt przesunięcia Bazarnika z piórkowej do koguciej. Szczerzej mówiąc, nie bardzo wierzymy w powodzenie tego rodzaju eksperymentu. Nie wiemy, czy Bazarnik dobrze czułby się w koguciej i czy robienie wagi nie odbiło by się ujemnie na jego formie. W tej sprawie musieliby zabrać głos trenerzy, a przede wszystkim Sztam, który będzie obserwował Bazarnika w Oliwie.

W piórkowej kandydatura Antkiewicza jest bezsprzeczna. Antkiewicz prócz klasy, ma już wyrobioną markę na ringach międzynarodowych. A ten szczegół nie jest do zlekceważenia...

W lekkiej jedynym w tej chwili kandydatem jest Czortek. Doświadczenie ringowe, technika — przemawia za tym zawodnikiem, pomijając już jego zasługi dla pięściarstwa polskiego. Czortek może przegrać — może przegrać nawet już w pierwszym kole — ale „Kajtek" nie skompromituje boksu polskiego.

Drugim murowanym kandydatem do Oslo jest Chychła. Niestety z Oliwy nadeszły alarmujące meldunki o kontuzji ręki tego zawodnika w czasie walki z Kolczyńskim.

KRYZYS W ŚREDNIEJ

W średniej jeszcze ubiegłego roku sytuacja przedstawiała się bardzo korzystnie. Sądziliśmy, że Cebulak będzie pewnym kandydatem na wyjazd do Oslo. Niestety kontuzja zahamowała rozwój tego zawodnika. Wypłynęła w tym roku kandydatura Nowary. Niewątpliwie ślązak poczynił poważne postępy. W Oslo może on odegrać rolę — nie sądzimy jednak, aby Nowara mógł liczyć na większe sukcesy przy zetknięciu się z bokserami więcej agresywnymi. Niestety Nowarze, przy dobrej technice, brakuje tej wrodzonej „iskry bożej". Mamy na myśli żywiołowość, dynamikę — elementy niezbędne dla każdego rasowego pięściarza.

SZYMURA MA SZANSE

W półciężkiej, patrząc z punktu widzenia sportowego, Szymura ma szanse na przysporzenie nam punktów w Oslo. Nie możemy zapominać, iż jeszcze niedawno AIBA zwracała się do PZB z zapytaniem, czy w Polsce nie ma półciężkiego, który mógłby reprezentować Europę w meczu przeciwko Ameryce. Zapytanie to wiele mówi, że w Europie panuje w tej kategorii kryzys i brak jest zawodników. W tych warunkach ruty nowany Szymura miałby niewątpliwie wiele do powiedzenia w Oslo.

W ciężkiej nie wychowaliśmy jeszcze młodych zawodników (to bardzo trudna sprawa) — a starsi stanęli już u schyłku kariery. Wysyłanie więc do Oslo reprezentanta w tej kategorii uważalibyśmy za niewskazane.

BOKS W EUROPIE

Jak już wspomnieliśmy, sytuacja w boksie europejskim jest w tej chwili niedobra. Znaleźliśmy się w roku poolimpijskim. Wiemy doskonale, że olimpiada dla wielu bokserów-pseudoamatorów — była tylko odskocznią dla przejścia na jawne zawodowstwo. Na profesjonalizm przeszło dużo Francuzów, Belgów, Holendrów. Może jedynie Włosi zachowali olimpijski stan posiadania.

PIĘŚCIARZĘ ZSRR

Jak donosi prasa czechosłowacka, Związek Radziecki prosił o przyśpieszenie przyjęcia w poczet AIBY i żądaniu temu stało się zadość.

Jeśli tak jest w istocie — to należałoby się spodziewać, iż pięściarze ZSRR wezmą udział w mistrzostwach. W tym wypadku zmieniłoby się oblicze turnieju, którego poziom podniósłby się znacznie, a rywalizacja ogromnie zaostrzyła. Oglądaliśmy bokserów ZSRR w Polsce i zdajemy sobie w pełni sprawę, jaką potęgę reprezentują. Wiemy również, iż Związek Radziecki rozporządza olbrzymimi kadrami młodych pięściarzy.

Jak nam się zdaje, najsilniejszymi punktami ZSRR są w dalszym ciągu w lekkiej Grejner, mimo że został pokonany przez młodszego Mulinowa oraz Koroliew. Jeśli chodzi o Koroliewa, to w naszych oczach jest on stuprocentowym „moralnym" mistrzem Europy, a kto wie, czy nie mistrzem świata... Nie mniej groźni w Oslo byliby bezsprzecznie Szczerbakow cz Szczerbakow czy Segałowicz z uwagi na wielkie doświadczenie tych zawodników.

Koroliew

Powracając jeszcze do Koroliewa — to mamy wrażenie, że nawet gdyby bokser ten nie mógł startować — to ZSRR posiada najlepsze w Europie rezerwy w kategorii ciężkiej. *(k. g.)*

NASZE HIPOTEZY

A inni konkurenci?

Trudno jest typować zwycięzców, jeśli nie zamknięto jeszcze listy zgłoszeń. Nie wiemy przecież, kogo przyśle Turcja, Dania, Irlandia, Francja czy Włochy. Jedno dzisiaj nie ulega wątpliwości: z czołówki europejskiej ubyło wielu klasowych pięściarzy, którzy bądź przeszli na zawodowstwo, bądź też wycofali się z czynnego życia sportowego.

Można jednak pozwolić sobie na hipotezy i znając wyniki tegorocznych spotkań międzypaństwowych w Europie wyeliminować mocniejszych przeciwników do tytułów mistrzowskich.

BANDINELLI NAJGROŹNIEJSZY

W muszej czynny jest nadal wicemistrz olimpijski Włoch Bandinelli. Startuje również Majdloch (CSR), Bednai (Węgry), Martinez (Hiszpania). To są ci bardziej znani. Nie można jednak lekceważyć Austriaka Schmoellerla, który potrafił na terenie włoskim zremisować z Bandinellim, Duńczyka Berg-Hansena, weterana ringów Fina Lehtinena, czy Hiszpana Zapata-Martinez, znanego jeszcze z 1947 roku z Dublina.

W KOGUCIEJ KONKURENCJA NIEGROŹNA

W koguciej jest już znacznie lepiej. Będzie prawdopodobnie startował wicemistrz olimpijski, Zuddas (Włochy), ale reszta stawki, może poza Lenihanem (Irlandia), jest do pokonania przez naszych czołowych reprezentantów (Grzywocz ewentualnie Bazarnik). Z kategorii tej ubył zawsze groźny Szwed Ahlin, który walczy teraz w piórkowej, mistrz olimpijski Csik (Węgry) i dobry Francuz Grenot.

AHLIN FORMENTI NIEBEZPIECZNI DLA ANTKIEWICZA

Kategoria bombardiera gdańskiego Antkiewicza jest znów obsadzona silniej. Widzimy w niej Formentiego, mistrza Olimpiady londyńskiej, doskonałego technika Ahlina (Szwecja), niebezpiecznego Austriaka Karschbaumera, najlepszego pięściarza angielskiego Peter Brandera i Węgra Farkasa. Z kategorii tej ubył świetny marokańczyk Ammi, występujący w barwach Francji, ale tym będzie się martwił prawdopodobnie Czortek, gdyż Arab ten walczy obecnie w lekkiej.

Antkiewiczowi nie trzeba dodawać odwagi, warto jednak wspomnieć fakt, że najgroźniejszy rywal — Formenti nie jest w nadzwyczajnej formie, a jego ostatnie występy w reprezentacji Włoch nie były zbyt przekonywujące (przegrał w Dublinie z Irlandczykiem Connelem, w San Remo wypunktował Kerschbaumera, ale tylko zdaniem sędziów, a nie widzów, którzy mimo sympatii narodowych wygwizdali zwycięzcę).

UWAGA NA DUŃCZYKA WAD

Najgroźniejszym przeciwnikiem Czortka będzie w kategorii lekkiej zimny i opanowany Duńczyk Wad, zdobywca brązowego medalu na ostatniej Olimpiadzie. Groźnym będzie również Petrina (CSR), Budai (Węgry) i Ammi (Francja). Reszta stawki nie powinna sprawić przykrej niespodzianki. Ubyli Vissers (Belgia) i Baour (Francja), których znęcił pieniądz menażerów.

PRZECIWNICY CHYCHŁY

Najmocniejszy nasz punkt — Chychła będzie miał w Oslo kilku przeciwników, których poznał w Londynie i na ringach krajowych. Groźnym „wrogiem" będzie niewątpliwie Torma (CSR), ale jeśli w losowaniu Polak nie nadzieje się na Czecha już w przedbojach, to... mogą się spotkać dopiero w finale.

Nie tylko jednak Torma zaciemnia horyzont półśredniej. Będzie tam jeszcze Ottavio (Włochy), zwycięzca Chychły w ćwierćfinale londyńskim, pogromca Kolczyńskiego Marton (Węgry), Austriak Kraxkner, który w San Remo zremisował właśnie z Ottavio, Duńczyk Christiansen, Francuz Toupè i Hiszpan Cadabeda.

Kategoria ta straciła jednak kilku silnych konkurentów. Ubył zawodowiec francuski Humez, mistrz Europy z r. 1947, Anglik Ryan oraz Szwed Ahnelöv.

Nowara nie będzie miał w Oslo łatwej roboty Wróg nr 1 — to znany nam wszystkim dobrze Papp (Węgry), wróg nr 2 — doskonały Włoch Fontana, wróg nr 3 — młody, lecz równie niebezpieczny jak Papp — Czech Svarko. Wróg nr 4 — Irlandczyk Mc Koen, który pokonał w Londynie — Escudiego. Mniejsi wrogowie nie powinni spędzać snu z oczu ślązaka. Schubert (Holandia), Hansen (Dania), Cavignac (Belgia) czy Petit (Francja) — to przeciwnicy twardzi — ale możliwi do pokonania.

SZANSA ŻYCIOWA SZYMURY

Szymura ma nareszcie swą największą szansę życiową. Kategoria półciężka obsadzona jest teraz nieby wale słabo. Kto mógłby zastąpić drogę naszemu tradycyjnemu mistrzowi w półciężkiej?

L'Host (Belgia) stał się zawodowcem i jak się zdaje, tą samą drogą poszedł Quentenmayer (Hol.).

Z młodszych mogą sprawić niespodziankę Fin Siljander i Czech Radomacher. Szymura zna Radomachera dobrze i nie przypuszczamy, aby stary lis uległ mu w Oslo. Siljander przegrywał już z Rademacherem, jest więc słabszy. Skandynawowie i Włosi nie są w tej kategorii zbyt potężni, a Węgier Kapocesci, Irlandczyk Mc Cullagh i Austriak Reisenzau są gorsi od Szymury. Oczywiście wobec Szymury w pełni kondycji fizycznej.

SYTUACJA WŚRÓD CIĘŻKICH

W ciężkiej walczy wicemistrz olimpijski Szwed Nillson. Stał się medalistą z przypadku, który na ringu londyńskim napotkał tylko słabych przeciwników, a w finale padł znokautowany już w II r. przez Inglesiasa (Argentyna). Z szeregów ubył silny Anglik Gardner (teraz zawodowiec), Irlandczyk Colmain — mistrz Europy z 1947 roku, Bigotte (Francja) i Scriven (Anglia).

Z młodych nie wolno lekceważyć Livansky'ego (CSR), Bene III (Węgry) i małego, lecz dysponującego silnym ciosem Austriaka Ambeisbichlera. Belg Bothy jest raczej wyrobnikiem boksu, niż klasowym pięściarzem.

Tyle dałby przegląd sytuacji międzynarodowej przed mistrzostwami w Oslo. Nie jest on kompletny, a każde ze zgłoszonych 16 państw liczy w cichości na swe rewelacje. Wiele z tych marzeń pryska już po gongu kończącym pierwsze starcie. Oby nasze marzenia były trwalsze i w najgorszym wypadku kończyły się w półfinałach. *(G. W.)*

Pięściarze zrobili dobry wybór

Pierwsze kroki obozowiczów w Oliwie

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

cy Bazarnik, Nowara i ciężki — Nandzik, a dalej poznaniacy Panke i Piechowiak, pomorzanie Kruża i dodatkowo zgłoszony Przybylski oraz lublinianin Kukier. Przybył również przynależny do okręgu poznańskiego kaliszanin Grzelak. Obóz powoli się zapełnił.

W środę rano zjawili się ostatni spóźnialscy: szczecinlacy Sadowski i Rutkowski, radomianin Stec i wreszcie w godzinach popołudniowych wrocławianie Kaflowski i Kasperczak.

Do tej chwili szereg zawodników nosi na sobie ślady ciężkich bojów mistrzowskich. Poza kontuzją Chychły (o której piszemy na innym miejscu) trójka — Musiał, Bazarnik i Kruża ma „poprzestawiane nosy". Dwaj ostatni pokiereszowali się w dramatycznej walce w ostatnią niedzielę. Całą wymienioną trójkę trzeba było przewieść do szpitala na prześwietlenie nosów.

Nie ma również, poza depeszą od Walugi (który donosi, że ma rękę w gipsie), bliższych wiadomości od szeregu zawodników, którzy znajdowali się na liście kpt. Derdy. Nie wiadomo co się dzieje z Czortkiem, Woźniakiem z Poznania, Wilczkiem z Warszawy, Grzywoczem, Czarneckim i paroma innymi.

Właściwy tok zajęć rozpoczął się w środę. Tegoż dnia wszystko odbyło się według programu. Wszyscy uczestnicy obozu wyjechali samochodem oddanym do ich dyspozycji do Sopot, gdzie w sali gimnastycznej miejscowego Ośrodka WF przeprowadzali do godziny 10,30 zaprawę techniczną (wyjazdy te przewidziane są trzy razy w tygodniu przed południem i trzy razy w tygodniu po południu). Po zaprawie zawodnicy wzięli kąpiel, poczem od godz. 12 do 13 był obiad.

Pomiędzy 13 a 15 przerwa obiadowa, od 15 do 16 odbył się wykład na tematy społeczno-kulturalne, a następnie ćwiczenia na przyrządach. Sparringi rozpoczną się dopiero za parę dni.

O godz. 18,30 do 19 zawodnicy po raz drugi tegoż dnia wzięli kąpiel, poczem zjedli kolację i od godz. 20 do 21,30 mieli zajęcia świetlicowe (czas wolny).

O godz. 22 wszyscy w obozie spali.

Warunki na obozie są znakomite. Kuchnia doskonała, a co najbardziej raduje zawodników to fakt, że w każdej chwili mają do swojej dyspozycji natryski zimne i gorące.

Zapytany przez nas Sztam oświadczył: — Chłopcy mają wszystko co tylko im potrzeba. Obóz powinien wypełnić swe zadanie, martwię się tylko, że nie wszyscy się tu zjawili. Czyż nie należałoby pomyśleć, żeby ewentualnie sprowadzić na obóz Szymurę, który według mnie mógłby odegrać jeszcze pewną rolę w Oslo. Chłopcy powinni tutaj nabrać pierwszorzędnej kondycji bowiem warunki obozowe są pierwszorzędne.

★

Czortek zawiadomiony został o powołaniu na obóz dopiero w poniedziałek, 16 bm., należy więc oczekiwać, że zjawi się w Oliwie już w najbliższym czasie.

Wilczek zrezygnował z obozu, gdyż w tym samym czasie zdaje egzaminy.

W Oslo uwaga na Włochów

Rezerwy biją Francję i Hiszpanię

MEDIOLAN, 18.5 (Tel. wł.) — Międzynarodowy turniej bokserów-amatorów, rozegrany w Palermo przy udziale reprezentacji Francji, Włoch i Hiszpanii zakończył się wielkim sukcesem Włochów, którzy z Francją wygrali 13:3, z Hiszpanią zaś 16:0.

Trzeba dodać, że pierwsza reprezentacja włoska osłabiona była brakiem Bandinellego (musza) i Formentiego (piórkowa), którzy wyjechali do USA jako reprezentanci Europy.

W świetle tych sukcesów wydaje się, że najgroźniejszymi przeciwnikami naszych reprezentantów podczas mistrzostw Europy w Oslo będą właśnie Włosi.

W drużynie włoskiej doskonałą formę wykazał półciężki di Segni, który oba spotkania wygrał w imponującym stylu. Bardzo dobrze spisał się również zastępca Bandinellego w wadze muszej — Lepore.

MISTRZOSTWA JUNIORÓW W SZCZECINIE

W mistrzostwach bokserskich juniorów w grupie koszalińskiej wzięły udział zaledwie 4 kluby, które wystawiły ogółem 21 zawodników. Nie stawiły się kluby słupskie.

Do finałowych spotkań w dniach 21 i 22 bm. w Szczecinie z grupy koszalińskiej zakwalifikowali się: papierowa — Kasprzak i Bogata, musza — Drutel i Graczyk, kogucia — Pinczyński i Drutel I, w piórkowej Mikołajewski i Szopiński, w lekkiej — Graczyk i Kostszyń, w półśredniej — Król i Marczewski, wreszcie w średniej — Łysiak i Wierzbowski.

PEŁNA ÓSEMKA WĘGRÓW JEDZIE DO OSLO

Na mistrzostwa bokserskie Europy w Oslo, Węgrzy wysyłają pełną ósemkę: Bednai, Horwath, Farkas, Budai, Morton, Papp, Kapocesci, Bene III.

Warszawa—Pomorze na ringu

Mecz bokserski Warszawa — Pomorze zostanie rozegrany w dniu 29 bm. o godz. 12-ej na korcie Legii. Skład Warszawy został już ustalony (w nawiasach zawodnicy rezerwowi): Tobolczyk (Antecki), Szadkowski (Kubowicz), Sieradzan (Borkowski), Czortek (Komuda), Kwaśniewski (Żurawicz), Kolczyński (Wilczek), Szymura (Kotkowski), Ryś (Archadzki).

Pom. OZB nadesłał już zestawienie swej ósemki, która ma wyglądać w ten sposób: Nowicki, Szyberski, Kruża, Piotrowski, Paliński, Cebulak, Stocki lub Gnat, Zmorzyński. Jeżeli zapowiedziane składy nie ulegną zmianie, to dojdzie do ciekawych walk jak: Sieradzan — Kruża, Piotrowski — Czortek, oraz Kolczyński — Cebulak.

Wielomilionowa armia sportowców ZSRR

wyruszyła w bój o nowe sukcesy i rekordy

Moskwa, w kwietniu.

USTABILIZOWAŁA się ciepła wiosenna pogoda. Dzień za dniem nowe grupy sportowców ZSRR włączają się w program imprez sezonu 1949 r. Na niezliczonych stadionach, sportowych placach i bazach wodnych Związku Radzieckiego rozlegają się wesołe, młode głosy. Chłopcy i dziewczęta, poprawiając swe umiejętności, śmiało ruszają do ataku na rekordy miast, okręgów i republik. Świeże siły uzupełniają wielomilionową armię radzieckich sportowców. W bieżącym sezonie przewiduje się wielką ilość igrzysk sportowych młodzieży, które przeprowadzi się w miastach, i po wsiach od wybrzeży Czarnego Morza po Ocean Lodowaty i od tajgi Ussuryjskiej do Karpat.

W DNIU otwarcia sezonu w obwodzie winnickim 500 tysięcy sportowców wyszło na 135 stadionów i większych boisk okręgu. Zapełniły je barwne kolumny lekkoatletów, kolarzy, motocyklistów.

W tym samym dniu odbywały się w Gorkim zawody lekkoatletów, motocyklistów i piłkarzy. Tradycyjny bieg sztafetowy o nagrodę „Komsomolskiej Prawdy", w którym uczestniczyło ponad tysiąc ludzi, wygrała drużyna „Torpedo" a w basenie, młodzi pływacy ustanowili 21 nowych rekordów miasta i republiki..

W Czeliabińsku hejnały fanfar zwiastowały otwarcie sezonu sportowego. 400 drużyn najrozmaitszych klubów miasta walczyło o przechodnią nagrodę „Otwarcia sezonu". W zaciętym współzawodnictwie triumfatorem po raz czwarty z rzędu zostali zawodnicy „Dzierżyńca". Piłkarze tego samego towarzystwa wygrali futbolowy turniej.

Głównymi ulicami Kirowa przebiegała sztafeta z udziałem 85 drużyn. Na boisku teatralnym popisywali się gimnastycy, bokserzy i akrobaci.

Na lwowskim stadionie „Dynamo" wystąpiła grupa gimnastyczna złożona z 1200 osób wywołując uznanie dla swej wielkiej sprawności w przeprowadzaniu pokazów.

W Tallinie na rzece Pirita odbyły się zawody wioślarskie. O palmę pierwszeństwa walczyło pięć najlepszych drużyn Spartaka i Kalewa. Przy aplauzie widowni do mety przyszli pierwsi zawodnicy „Spartaka".

Każdego roku lekkoatleci republik zakaukazkich mierzą swe siły u progu nowego sezonu. W bieżącym roku mecz rozegrano w stolicy Armenii w Erywaniu. Najlepsi zawodnicy słonecznych republik Gruzji, Azerbejdżanu i Armenii walczyli przez dwa dni. W biegu na 100 dla mężczyzn i kobiet zwyciężyli lekkoatleci Gruzji, rekordzista ZSRR L. Sanadze i E. Gokieli. Poprawili oni rekord kraju o 0,1 sek.

W biegu na 200 m dla kobiet i w skoku w dal pierwsze miejsce zajęła Knykina, jedna z najmłodszych mistrzyń ZSRR, uczennica szkoły średniej. Ładny wynik uzyskał miotacz młotem republiki Aserbejdżanskiej. N. Szorin uzyskując 44.42 m Ormianin Janik wygrał bieg na 110 m przez płotki w czasie 16.5.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli lekkoatleci Gruzji, na drugim miejscu znaleźli się reprezentanci Aserbejdżanu.

W Dniepropetrowsku przeprowadzono bieg motocyklowy na przełaj, w którym uczestniczyło 26 zawodników. Mieli oni do przebycia 100 km przy czym większość trasy prowadziła przez bezdroża, trzeba było poza tym pokonać szereg przeszkód a nawet przeprawiać się przez strumyki i rucziaje. Pierwszy przybył do mety wykładowca dniepropetrowskiego Instytutu Inżynieryjnego, Bojko w czasie 2 godz. 3 min. 40.9 sek. W dwie minuty później ukończył wyścig student powyższego Instytutu Wasilczenko.

W Taszkencie ukończono zawody lekkoatletyczne drużyn republik Środkowej Azji. Pełny sukces odnieśli lekkoatleci uzbeccy. Zajęli oni w sumie 15 pierwszych miejsc. W czasie meczu ustanowiono dwa nowe rekordy republikańskie. Samarkandzka zawodniczka A. Kirejewa uzyskała w skoku w dal wynik 5.34 m. Zasłużony mistrz sportu Lyakow rzucił młotem 42.19 metrów.

W ogólnej klasyfikacji drugie miejsce przypadło reprezentacji Kazachstanu, a trzecie Turkmenii.

(O. Sz.)

Znów zmiana lidera w mistrzostwach ZSRR

MOSKWA. W Moskwie odbyły się dalsze mecze o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej.

Spotkanie Torpedo (Moskwa). — Torpedo (Stalingrad), po bardzo emocjonującej grze zakończyło się wynikiem remisowym 1:1, przy czym wynik ustalono już w pierwszej połowie gry. Drużyna moskiewska zaskoczona ostrym tempem, narzuconym przez gości, była o krok od porażki.

Wojskowa drużyna WWS uległa nieznacznie kijowskiemu Dynamo.

Moskiewski Lokomotiv spotkał się z Lokomotivem z Charkowa. Spotkanie to wygrała zdecydowanie drużyna moskiewska 5:2.

W Mińsku w spotkaniu między drużynami Dynamo z Mińska i Tbilisi osiągnięto wynik remisowy 2:2.

Po dotychczasowych spotkaniach w tabeli mistrzowskiej prowadzi Zenit (Leningrad) 9:3 pkt., przed Dynamo (Kijów) — 9:3 pkt., Dynamo (Moskwa) — 8:0 pkt. i Spartakiem (Moskwa) — 8:4 pkt.

Zeszłoroczny mistrz — moskiewski CDKA, znajduje się dopiero na 9-tym miejscu, mając 6 pkt., zdobytych w 4-ch meczach.

Mistrzostwa tenisowe ZSRR

Mistrzostwa tenisowe ZSRR na kortach krytych przyniosły wiele bardzo zaciętych walk. Do najciekawszych z nich należały: Ozierow — Andrejew 6:4, 5:7, 8:6, 6:4; Korbut — Korczagin 2:6, 6:0, 6:3; Ozierow — Negrebecki 3:6, 3:6, 6:3, 7:5, 6:3; Korbut — Majdanski 2:6, 6:3, 6:2, 6:0. W finale zwyciężył Ozierow, bijąc Korbuta 4:6, 6:4, 6:8, 6:4, 6:3.

Tytuł mistrzyni w konkurencji kobiecej zdobyła Bielonienko, wygrywając decydujące spotkanie z Kalmykową 6:4, 6:2.

Na zdjęciu górnym Kalmykowa (na lewo) gratuluje sukcesu Bielonienko, na dolnym — mistrz ZSRR Ozierow.

W-Prezes PZM członkiem honorowym Związku Motorowego CSR

Związek zawodników automobilowych i motocyklowych CSR nadesłał do PZM pismo, w którym komunikuje, że na walnym zebraniu Zw. nadano wiceprezesowi sportowemu PZM, Wacławowi Kossowskiemu godność członka honorowego za zasługi na polu przyjacielskiego zbliżenia sportowców motorowych Polski i CSR.

Ostatni szlif ciężkich ludzi

przed niedzielnym meczem z Bułgarami

NA rozpostartej macie walczy już 14 minut dwu zawodników. Co chwilę odzywa się zduszone westchnienie. Walka jest zacięta. Gwizdek sędziego... Trzech panów w białych bluzach podchodzi, każdy do innej ściany i za chwilę ukazują się trzy zielone światełka. Wygrał Kauch!

Jesteśmy na sali treningowej w Akademii WF na Bielanach, gdzie odbywają się właśnie eliminacje przed meczem zapaśniczym Warszawa — Sofia. Bliższych wyjaśnień udziela nam mgr Borejsza.

— Polski Związek Zapaśniczy powołał na dwutygodniowy obóz kondycyjny 16 zapaśników z całej Polski. Niestety nie wszyscy wzięli w nim udział. Do dziś nie przybyli ani Tobola, ani też Gołaś ze Śląska. Są to najlepsi zawodnicy i mamy obecnie wielkie trudności z ustaleniem składu.

Skoszarowani są: Rokita, Kuligowski, Wiciak (Warszawa), Sznajder, Kauch, Jakubowicz (Poznań), Kusz, Kuligowski (Śląsk), Kryszmalski I, Kryszmalski II, Drąg (Wrocław) i Radoń (Kraków). Ze względu na trudności ze zwolnieniem z pracy Szajewski i Reda (Warszawa) dochodzą jedynie na ćwiczenia.

NIE BRAK ROBOTY

Do sali wchodzi w treningowym ubraniu zmęczony Szczeblewski. — Siada ciężko na krześle, ale chętnie służy informacjami.

— Obóz rozpoczął się 10 bm. Jako trener PZA prowadzę zajęcia praktyczne, a więc gimnastykę, biegi, rzuty, gry (koszykówka, siatkówka, szczypiorniak), przerabianie chwytów, pokazy techniki walki i punktowania. W poniedziałek i we wtorek odbyły się walki eliminacyjne, po których już mogę podać skład naszej reprezentacji (od muszej):

Rokita (Związkowiec — Warszawa), Tobola (Związkowiec — Śląsk), Kauch (Kolejarz — Poznań), Jakubowicz (Kolejarz — Poznań), Reda (Związkowiec — Warszawa), Radoń (Kolejarz — Kraków), Szajewski (Związkowiec — Warszawa) i Kryszmalski I (Stal — Wrocław).

Eliminacje dały następujące wyniki: w muszej Rokita pokonał Sznajdra, w koguciej Kauch wygrał z Sawką, w piórkowej Kusz pokonał Wiciaka, by w drugim dniu przegrać do Jakubowicza; Reda okazał się lepszym od Kuligowskiego i Kryszmalskiego II. Inni zawodnicy nie walczyli, gdyż każdą dalszą wagę reprezentował tylko jeden zawodnik.

— Czemu wystawiacie w koguciej Tobołę, skoro nie ma go na obozie?

— Tobola ma obiecane zwolnienie na mecz warszawski. Na obóz dotychczas nie przyjechał, gdyż na Śląsku gościli zapaśnicy Bratysławy. Tobola występował w obu spotkaniach i jest w dobrej formie. Poza Tobołą nie mamy w Polsce koguta, który mógłby się pokazać na macie w międzynarodowym meczu.

PROGRAM ZAJĘĆ

— Jestem kierownikiem obozu — przedstawia się sam prezes PZA — Ziółkowski, orientując nas w programie obozu.

— Pobudka o siódmej, później śniadanie i zajęcia praktyczne, o 12 drugie śniadanie i wykłady teoretyczne mgr. Borejszy, obiad o 16. Od 17 do 19 zajęcia praktyczne, kolacja i odpoczynek. W piątek i sobotę spodziewamy się delegata GUKF, który ma prowadzić zajęcia kulturalno-oświatowe. W czwartek idziemy do Teatru Polskiego na „Zakon krzyżowy".

Już przy wyjściu spotykamy przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego — Świętosławskiego.

— Co nam powiedzą organizatorzy?

WYGRAMY

— Wszystko w najlepszym porządku! Z Bułgarami wygramy w najgorszym razie 6:2. Protektorat nad imprezą objął dyr. GUKF — Motyka. Zawody odbędą się ostatecznie na kortach Legii w niedzielę o 19-tej. Chcąc umożliwić publiczności oglądanie dwu ciekawych imprez: piłkarskiego meczu Polonia — AKS i zapaśniczego Warszawa — Sofia godzina rozpoczęcia meczu piłkarskiego będzie przesunięta na 16-tą.

Goście przyjeżdżają w piątek w nieco innym składzie niż zapowiadali: Brussev, Nenov, Haralambiev, Bojcev, Chountov, Markov, Aftanasov, Kola Marinov Kolev, Wynikasov, Marinov. Wynikałoby z tego, że nie będą mieli rezerw.

— Czy reprezentacja Sofii przyjedzie tylko na jeden mecz?

— Nie! 24 maja walczą w Poznaniu, 26-tego z reprezentacją Katowic w Katowicach. Okręgi ustaliły już nawet swe składy:

Poznań — Sznajder, Grządzielewski, Kauch, Jakubowicz, Mielczak, Reda, Krawczyk, Kryszmalski.

Katowice — Waluś, Tobola, Marcol, Kusz, Kuligowski, Gołaś, Banaś, Urgacz.

Co myślą zawodnicy?

Rokita — Będę walczył znów z tym samym Brussevem, którego w listopadzie ubiegłego roku położyłem na łopatki w stolicy Bułgarii. Jestem pewny zwycięstwa, lecz dokucza mi ręka. Utworzył mi się czyrak. Robię codziennie okłady i do niedzieli powinno się zagoić. Jeśli nie, postaram się zakończyć walkę przed czasem.

Kauch — Bułgarzy podali początkowo, że w Warszawie będzie walczył Stojanov. Widocznie ziękli się, że go znów pokonam, tak jak w Bułgarii i ostatecznie wystawili nieznanego mi Haralambieva. Zobaczymy, czy trudny będzie na macie.

Jakubowicz — Mam szczęście do Kusza. Pierwszy raz walczyłem z nim na meczu Śląsk — Poznań w 1947 r. złamał mi wtedy palec, dziś na eliminacjach znów mi palec wykręcił. Będę musiał iść zaraz do lekarza.

Reda — Nareszcie sobie o mnie przypomnieli. Nie byłem wcale wyznaczony na obóz. Podobno byli lepsi. Co się okazało? Wystawiają mnie teraz w meczu warszawskim i poznańskim. W pierwszym dniu eliminacji położyłem obu swych przeciwników na łopatki. Dziś znów jednogłośnie wygrałem na punkty. Mam tylko kłopot z wagą, ale do niedzieli jeszcze dużo czasu.

Radoń — W Sofii przyznano zupełnie niesłusznie zwycięstwo Markovovi. Postaram się wziąć rewanż z nawiązką. Nie spodziewałem się, że będziemy mieli na obozie takie siły fachowe. Nie wiedziałem nawet, że są w Polsce tak dobrzy instruktorzy, a na zapaśnictwie się znam, walczę już przecież ładne kilka lat.

Szajewski — Nareszcie wystąpię w swej właściwej wadze. Dotychczas wystawiano mnie w ciężkiej. Wszyscy moi przeciwnicy mieli po kilka a nawet kilkanaście kilogramów ode mnie więcej, a ja z trudem robiłem ciężką. Wypijałem przed wagą parę litrów wody, a i to nie zawsze wystarczało. Ciekawa rzecz, że w Bułgarii walczyłem z Attanasovem w ciężkiej (pokonałem go zresztą) w Warszawie będę znów z nim walczył, ale w półciężkiej. Czyżby mnie saukał?

Kryszmalski — Obóz bardzo mi się podoba. Doskonałe jest zakwaterowanie a wyżywienie „buzi dać" — dużo i dobre. Poprawiłem swą formę, tak zresztą, jak i moi koledzy. W pierwszych dniach po dziesięciu minutach nie mogłem złapać oddechu, teraz mogę stoczyć dwie walki jedną po drugiej.

Walne zebranie łyżwiarzy

Walne Zebranie Polskiego Związku Łyżwiarskiego odbyło się w spokojnej i pełnej zrozumienia dla poczynań działaczy Związku atmosferze.

Ze sprawozdań ustępującego Zarządu przebijała troska, nie tylko o podniesienie sportu wyczynowego, ale i udostępnienie łyżwiarstwa młodzieży szkolnej i robotniczej. Podkreślono wielkie możliwości umasowienia tego sportu, który jest idealną formą ruchu sportowego (szczególnie dla miast, gdzie odczuwa się brak hal sportowych).

Zebrani wybrali delegację do GUKF, której zadaniem będzie poruszenie sprawy budowy sztucznego lodowiska w Katowicach, oraz innych miastach Polski.

W skład Zarządu PZŁ weszli: przewodniczący — dyr. Kłopotowski, wiceprzewodniczący — inż. Kalbarczyk i Staniszewski, sekretarz — Szubrowa, skarbnik — Piotrowski, kier. organiz. i planowania — Kłoskowski, kier. wydz. sportowego — Bursche-Lindner Anna, kier. wydz. szkoleniowego — Allucha, kier. wydz. spraw sędziowskich — Kuchar Władysław.

Pogromcy Anglików

tenisiści CSR Drobny (na prawo) i Cernik wyeliminowali reprezentantów Anglii z walk o puchar Davisa.

Puchar Davisa. Akt II

Jedyna niespodzianka to klęska Poł. Afryki

DRUGA runda rozgrywek o puchar Davisa została już zakończona. Do ćwierćfinałowych spotkań w strefie europejskiej zakwalifikowało się osiem państw. Zestawienie par w ćwierćfinałach jest następujące: Węgry — Szwajcaria, Francja — CSR, Chile — Włochy i Jugosławia — Szwecja.

Wyniki ostatnich dni rozgrywek drugiej rundy, w której największą sensacją była porażka Sturgessa (Płd. Afr.) z Włochem Cucellim, podajemy poniżej.

CSR — ANGLIA 4:1

LONDYN. — W drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa Drobny i Cernik pokonali łatwo parę angielską Mottram i Paish 6:3, 6:3, 6:1.

W ostatnim dniu rozgrywek we wtorek, Drobny pokonał Paisha 6:3, 6:0, 6:3, a drugi reprezentant CSR — Cernik uległ Mottramowi 2:6, 4:6, 4:6. Ogólny wynik 4:1 dla CSR.

FRANCJA — DANIA 4:1

PARYŻ. Francja zakwalifikowała się do III rundy rozgrywek, wygrywając z Danią 4:1. Jedyny punkt dla Danii zdobył Nielsen, bijąc w ostatnim dniu rozgrywek Abdesselama 6:4, 3:6, 7:5, 6:4. W drugim spotkaniu Francuz Thomas pokonał Duńczyka Bjerre 3:6, 6:4, 6:0, 6:0.

Prasa francuska krytykuje młodego Nielsena, który nie zachowywał się sportowo na korcie, wykazując brak opanowania nerwów.

WĘGRY — BELGIA 4:1

BUDAPESZT. Węgry zakwalifikowały się do dalszych rozgrywek, zwyciężając Belgię 4:1.

W pierwszym dniu Asboth (W.) pokonał Washera 6:2, 6:1, 6:3; a Adam wygrał z Petenem 6:0, 8:6, 3;6, 6;1.

W grze podwójnej para węgierska Asboth — Adam pokonała Belgów Washera i Brichanta 6:1, 3:6, 7:5, 6:4.

W ostatnim dniu spotkania Brichant (B) zwyciężył rezerwowego Węgra Katonę 6:4, 6:4, 0:6, 6:4, a Asboth (W.) bez trudu pokonał Petena 6:3, 6:1, 6:3.

WŁOCHY — PŁD. AFRYKA 4:1

RZYM. Włochy straciły tylko jeden punkt w meczu II rundy, wygrywając z Południową Afryką 4:1. Mecz rozegrany był w Mediolanie.

W ostatnich spotkaniach Cucelli i del Bello pokonali w grze podwójnej, po zaciętej walce, Sturgessa i Fannina 6:3, 7:9, 10:8, 2:6, 8:6, Canapele odniósł zwycięstwo nad Fanninem 6:4, 7:5, 6:4, a Cucelli wygrał ze Sturgessem 6:1, 2:6, 6;0, 6;0.

CHILE — EGIPT 3:2

LONDYN. Mecz II rundy między Chile i Egiptem, cechowała bardzo zacięta walka. Po zwycięstwie Chile w grze podwójnej, Egipt doprowadził do wyniku remisowego 2:2, dzięki zwycięstwu Shafei'a nad Taverne 6:3, 11:9, 11:9. O wyniku meczu zadecydowała dopiero ostatnia gra pojedyńcza, w której Balbiers (Chile) zwyciężył Coena (Eg.) 2:6, 6:4 ,8:6, 6:1.

SZWECJA — NORWEGIA 5:0

SZTOKHOLM. W stolicy Szwecji zakończył się mecz II rundy, w którym Szwecja pokonała Norwegię 5:0. W grze podwójnej para szwedzka Bergelin — Johansson zwyciężyła parę norweską Hessen-Staubo 6:4, 6:4, 6:4, w ostatnim zaś dniu rozgrywek Johansson wygrał z Hessenem 6:1, 6:2, 6;3, a Bergelin odniósł zwycięstwo nad Staubo 6;1, 4:6, 6:4, 6:4.

★

Z pozostałej dwójki ćwierćfinalistów Jugosławia w terminie wcześniejszym zwyciężyła Austrię 4;1, a Szwajcaria uzyskała zwycięstwo nad Grecją walkowerem 5:0.

Odpowiedzi REDAKCJI

J. Kawiński, Znicz. Liceum, o którym Pan pyta nie istnieje. Nie zanosi się też na uruchomienie w najbliższym roku szkolnym, gdyż istnieją przeszkody techniczne.

„Miłośnik sportu": 1) Sklep sportowy pf. Małek, Marszałkowska, 2) Prawdopodobnie „nie".

„Ipi": Proszę zgłosić się do Warsz. Okr. Zw. Kolarskiego, Puławska 2a.

Leon Malinowski: Informacji udzieli Panu Red. Rude Pravo. Praha II, CSR.

Jerzy Działowski, san. Bukowiec powiat Jelenia Góra: Kolarz o którego Pan zapytuje ma na imię Eugeniusz, rok urodzenia 1911, prawdopodobnie więc chodzi o kogo innego. Może zna Pan jego brata? W tym wypadku proszę napisać po szczegóły pod adresem, PZKol, Warszawa, Puławska 2a.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, Mokotowska 8 tel. 8.70-05, 8.70-01, 8.82-31
Skrz. poczt. 181
Administracja (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.10-26
Konto P. K. O. I — 8005
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
Kwartalnie . . . . . zł 300.—
Egzemplarze wsteczne wysyła się po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O. Nr I — 8005 licząc za egz. 15 zł.
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 80 zł
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w druk. RSW „Prasa", Warszawa